Nr. 61. Należytość pocztowa opła[cona ryczałtem]

Kraków, czwartek 15 marca 1928.

Rok XLVII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „

Cena numeru: 20 groszy

Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 3542 i 4450.

Adres Administracji: Ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.

Nr. czeku PKO. 400.402.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Zwycięstwo Piłsudskiego.

(Paryż, w marcu 1928).

W jednem z najpoczytniejszych pism paryskich, „Paris-Midi“, ukazał się zaraz po wiadomości o sukcesach wyborczych B. B. W. R. artykuł Fortunata Strowskiego, profesora Sorbony, syna emigranta polskiego z 1848 roku, obecnie Francuza, ale ogromnego przyjaciela Polaków, niesłychanie znamienny i ważny dla opinji francuskiej.

Zwycięstwo wyborcze Piłsudskiego jest zwycięstwem pewnego rodzaju polityki, co więcej, **pewnej myśli politycznej.** Ogólna niechęć do tego nowoczesnego parlamentaryzmu, który umie obradować, ale nie umie działać, zawładnęła polskimi wyborcami, podobnie, jak dała Mussoliniego Włochom, a Primo de Riverę Hiszpanji. Ale wielką część swego sukcesu zawdzięcza Marszałek swej godności mistycznej i **osobistemu urokowi.**

Gente lithuanus, natione polonus, **Piłsudski nie jest podobny do żadnego z mężów stanu w Europie. Jest on jasnowidzem i prorokiem,** a równocześnie **wytrawnym politykiem.** Całą jego działalnością kieruje idea wiary w świętą misję narodu polskiego i w sprawiedliwość: to jest mesjanizm.

A mesjanizm ten, zastąpiony dziś w wielu państwach świata koncepcjami czysto materjalistycznemi, wciąż jeszcze żyje w Polsce. Piłsudski uosabia go swą wiarą, swoim czynem i słowem, a raczej **swojem milczeniem.**

Mesjanizm ten jest podobny do dawnych idei Izraela. Twierdzi on bowiem, że misją każdego narodu nie jest ciemiężyć inne, lecz im służyć. Jeśli odstąpi od tej misji, wówczas zdany jest na siły materjalne tylko, które rzucają go od przypadku do przypadku. Jeśli pozostanie jej wierny i jeśli nawet ciemiężyć go będą nieprzyjaciele najpotężniejsi, to jednak wkońcu znów wejdzie na drogę świętego celu, który został mu wyznaczony dla dobra ludzkości.

Wojna potwierdziła te nadzieje. Polska miała potężnych ciemięzców. Zwycięstwo przepowiadało jej tylko zmianę jej poddaństwa. A oto wielkie państwa, które rozdarły ją, straciły swą siłę i były świadkami, jak przemoc ich straciła siłę.

Przeszkody zewnętrzne nie są jedynemi siłami, które zatrzymują naród w jego idealnej misji. Trzeba się też liczyć **z chorobami wewnętrznemi,** jak n. p. z egoizmem partyj, albo słabością ducha obywatelskiego. Marszałek, który widział jak kruszyły się przeszkody zewnętrzne, pragnął teraz złamać przeszkody wewnętrzne. Taki jest teraz mistycyzm jego obecnego czynu wyborczego.

◆ ◆ ◆

Miałem zaszczyt być przyjętym przez Niego w roku 1919 w jego pałacu w Belwederze. Jeśli piszę „pałac“, należy pod tem rozumieć jedynie dużą willę w ciemnych alejach. Wtedy to powiedział mi Marszałek, że jest „gente lithuanus, natione polonus“.

Jest to człowiek smukły, wysoki o głębokiem spojrzeniu, o silnych, nagłych gestach; głos jego jest **bardziej przekonywujący, niż rozkazujący.** Mówi dobrze po francusku. Pierwsza jego karjera konspiratora i wygnańca pozostawiła w nim coś jakby nerwowego i badawczego. **Nigdy nie przestaje panować nad sobą,** nigdy nie wynosi się i nie pozuje. Zdaje mi się, że jest to jeden z tych ludzi, którzy są najbardziej zdolni do ukrywania swych myśli. Ale nienawidzi on wykrętów, kłamstw, napuszonych formuł, niezdecydowania i krętactwa. Już nieraz w swem życiu używał tych prostych słów, które rozwiązują sytuację. **Wykarmiony na duchu łacińskim** w swym mistycznym kraju słowiańskim, **zachował zalety wielkich ludzi stanu starożytnego Rzymu,** ich powściągliwość, zdecydowanie, które nie pozwala przeciwnikowi wymknąć się słowami i zmusza go do uległości albo do śmierci.

Jeśli porównanie to nie wydawałoby mi się zbyt paradoksalnem, to **porównałbym Go do prezydenta Coolidge'a:** jego pewność sądu, jego wola niewzruszona i jego milczenie. Ale między nimi istnieje tasama różnica, jak między Nowym Jorkiem, miastem miljarderów, a Sienną, miastem św. Franciszka z Assyżu.

◆ ◆ ◆

Najbardziej wzruszyło mnie w naszej rozmowie to, co powiedział mi o moim ojcu.

Powiedziałem mu, że ojciec mój wygnany i skazany na śmierć w 1848 roku, nie chciał nigdy przyjąć ułaskawienia Rosji ani Austrji i nie chciał powrócić do Polski, póki nie będzie wolna, chociaż napawało go bolesnym żalem, że nie mógł ujrzeć jej przed śmiercią. Na to Marszałek rzekł: „Oto prawdziwy Polak!“ I ten pewien chłód, jaki dotychczas mi okazywał, jak wogóle wszystkim nieznanym, stopniał.

Piłsudski też spodziewa się wszystkiego od sprawiedliwości swej i od swej misji. Nie chce ani łask ani względów. Pragnie być panem wedle prawa, wedle sumienia i wedle Boga, a nie wedle słabostek ludzkich.

Wynik wyborów jest poręczeniem przez naród dla polityki Marsz. Piłsudskiego.

Nowy Jork, 13 marca (PAT). „New York Times“ poświęca Polsce dłuższy artykuł redakcyjny, zatytułowany **„Rekord Marszałka Piłsudskiego“.** Artykuł stwierdza, że **wynik wyborów w Polsce jest poręczeniem polityki przez naród. Piłsudski nie odrzucił parlamentaryzmu,** jak Mussolini, lecz chaotyczne stosunki parlamentarne leczył „kuracją“ dyktatury w rzymskiem znaczeniu przez czasowe użycie siły. Wypadki wykazały — pisze dziennik, — że **interwencja majowa była patrjotycznym czynem człowieka,** którego zasługi upoważniły do użycia drastycznych środków bez narażenia się na posądzenia o kierowanie się osobistemi motywami. Początek działalności Piłsudskiego, podobnie jak Mussoliniego, był radykalny, ale **drogi ich potem rozeszły się.** Za rządów Piłsudskiego **stosunki między ludnością polską a mniejszościami poprawiły się, rozwinął się przemysł, bezrobocie zmalało o 50 proc., rolnictwo prosperuje, zaś zagraniczna pożyczka, udzielona Polsce, potwierdza zaufanie w przyszłość tego kraju.**

Obecne zwycięstwo Piłsudskiego nie może być interpretowane jako skutek użycia siły. Jako dyktator dyktujący w granicach przez siebie samego określonych, **Piłsudski zajmuje w Europie jedyne w swoim rodzaju stanowisko.**

——o§o——

Zestawienie rozdziału mandatów do Senatu.

Województwa	Numery list: 1	2	3	7	8	10	17	18	21	22	24	25	37		
Warszawa Miasto	2	—	—	—	—	—	—	1	—	—	1	—	—		
Warszawa Wojewódz.	2	2	1	—	—	—	—	1	—	—	1	—	—		
Białystok	2	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	1			
Łódź	2	2	—	—	—	—	—	1	—	—	1	—	—		
Kielce	3	2	1	—	—	1	—	1	—	—	1	—	—		
Lublin	2	1	2	—	—	1	—	—	—	—	1	—	—		
Toruń	—	—	—	1	—	—	—	1	—	—	1	—	—		
Poznań	—	—	—	1	—	—	—	1	1	—	2	2	—		
Śląsk	2	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	1		
Kraków	4	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	—		
Lwów	4	—	—	—	—	1	1	3	—	—	—	—	—		
Stanisławów	2	—	—	—	—	—	—	1	—	1	—	—	—		
Tarnopol	2	—	—	—	—	—	—	3	—	—	—	—	—		
Wołyń	4	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—		
Polesie	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—		
Nowogródek	2	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—		
Wilno	3	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—		
Z okręgów:	39	8	6	2	1	3	1	17	1	1	8	5	1	=	93
Z Listy Państw.	9	2	1	—	—	—	—	4	—	—	1	1	—	=	18
Razem	48	10	7	2	1	3	1	21	1	1	9	6	1	=	111

TAJEMNICA ZAMUROWANYCH DRZWI

Przekład z francuskiego przez M. M.

10

Po odczytaniu testamentu, sędzia przedstawił zebranym owego nieznanego młodzieńca, jako właśnie przyszłego pana na zamku R. — prawnego syna bar. Wolfganga. Młody Hubert wysłuchał tych słów w milczeniu, ale z okropnie zmienioną twarzą, poczem zwróciwszy się nagle ku młodemu człowiekowi, który w tak niespodziewany sposób wszedł w jego prawa, rzucił na niego straszliwe przekleństwo i jak oszalały wybiegł ze sali.

Na żądanie obecnych władz, Rodryg ukazał swoje papiery. Tożsamość pisma mogła być stwierdzona, jednakowoż Wolfgang używał zagranicą pseudonimu de Born, a podpisywał się tylko literą W. Niektórzy z sędziów uznali zatem te dokumenty za niewystarczające, by stwierdzić autentyczność pretensyj Rodryga, o czem dowiedziawszy się, Hubert wniósł zażalenie nieważności przeciw pierwotnemu wyrokowi i narazie uzyskał zezwolenie na powrót do R. — dopokąd Rodryg nie przedstawi niewątpliwych dowodów na stwierdzenie swoich praw.

Sędzia powrócił zatem wraz z Hubertem do zamku R. i zebrawszy wszystkie papiery pozostałe po Wolfgangu i te będące w posiadaniu Rodryga, począł usilnie pracować nad możnością wyjaśnienia tej zawiłej sprawy.

Pewnej nocy siedział w pokoju Wolfganga, pochylony nad stosem jego papierów; księżyc świecił jasno na niebie, rzucając długie smugi białego światła na posadzkę pokoju i ściany przyległej sali, do której drzwi były otwarte. Nagle usłyszał kroki, stąpające zwolna po schodach i brzęk kluczy.

Podniósł się wtedy z miejsca i wsunął cicho do sali, bacznie nasłuchując...

W tej chwili w progu ukazała się postać człowieka na pół odzianego, który trzymając w ręku przysłoniętą latarnię, posuwał się naprzód chwiejnym krokiem. Twarz jego była upiornie bladą. Sędzia w tej chwili rozpoznał Daniela i chciał na niego zawołać, gdy przyjrzawszy mu się bliżej, zauważył, iż oczy miał zamknięte i szedł widocznie pogrążony w kataleptycznym śnie...

Tak idąc, doszedł do zamurowanych drzwi, postawił na ziemi latarnię, ujął pęk kluczy, wiszących mu u pasa i począł drapać mur, wydając przytem głuche jęki... Następnie ucho przyłożył do muru jakby pilnie czegoś słuchając, ręką nakazując komuś milczenie, poczem schylił się po swą latarnię i zwolna wrócił tą samą drogą skąd był przybył. Sędzia szedł za nim ostrożnie i cicho. Daniel tymczasem zeszedł na dół aż do stajni, wyprowadził osiodłanego konia na dziedziniec zamkowy, stał tak przez chwilę ze spuszczoną głową, jak sługa czekający na rozkaz swego pana, poczem wprowadził konia z powrotem do stajni i wrócił do swego pokoju zaryglowując starannie drzwi za sobą.

Dziwna ta scena umocniła jeszcze sędziego w przekonaniu, iż zbrodnia została spełniona w zamku z pomocą, lub za wiedzą Daniela.

Nazajutrz pod wieczór, gdy Daniel zjawił się w pokoju sędziego w jakiejś sprawie służbowej, ten ostatni ujął go silnie za obie ręce i zmuszając go, by usiadł w głębokim fotelu naprzeciw siebie, rzekł patrząc mu prosto w oczy:

— Cóż myślisz, mój stary, jaki będzie wynik procesu między tymi dwoma, Hubertem i Rodrygiem?

— Nic mnie to nie obchodzi, który z nich będzie panem tutaj — odparł Daniel stłumionym głosem i mrużąc oczy, jakby chciał uniknąć wzroku sędziego, ale przytem drżeć począł na całem ciele.

— Co ci jest — spytał sędzia, — czemu trzęsiesz się cały, jakbyś był winnym zbrodni? Zdaje się, że i noc twoja nie była zbyt spokojna?...

Daniel uniósł się z trudem z krzesła i usiłował skierować się ku wyjściu, lecz sędzia zatrzymał go, siłą prawie zmuszając, by usiadł, poczem rzekł surowo:

— Zostań i natychmiast powiedz mi, co robiłeś zeszłej nocy... albo raczej wytłómacz mi co ja widziałem...

— Wielki Boże, — jęknął starzec, — co widziałeś, panie?!

Wtedy sędzia opowiedział mu wyżej opisaną scenę. Przerażony, stary sługa ukrył twarz w dłoniach, jakby chciał uniknąć przeszywającego go wzroku, a sędzia ciągnął dalej:

— Zdaje się Danielu, iż cię bierze ochota odwiedzać w ciągu nocy ukryte w baszcie skarby starego barona Rodryga... W swym śnie pogrążeni, lunatycy odpowiadają szczerze na stawiane im wówczas pytania, zatem następnej nocy pogadamy sobie trochę...

Podczas gdy sędzia mówił, twarz Daniela stawała się coraz bledszą, kurcząc, zmieniając się do nie poznania, a przy ostatnich słowach sędziego, krzyknął strasznie i runął zemdlony na ziemię. Służba zaniosła go nieprzytomnego na łóżko, poczem zapadł w letarg trwający kilka godzin. Zbudziwszy się, oddalił służącego, który przy nim czuwał i zaryglował się w swym pokoju.

Następnej nocy, w której sędzia zamierzał uczynić ostatnią stanowczą próbę z Danielem, usłyszał nagle trzask i brzęk tłuczonego szkła; rzucił się do okna i ujrzał jak z okien pokoju Daniela przez rozbite szyby wydobywały się gęste kłęby dymu. Rozwalono drzwi natychmiast i ujrzano starego sługę, leżącego bezprzytomnie na podłodze. Latarnia wyleciała mu z ręki, a od niej zajęły się firanki i spowodowały pożar, byłby niechybnie spłonął, gdyby w ostatniej niemal chwili nie wtargnięto do jego pokoju, rozwalając ciężkie żelazne zasuwy, któremi zasunął drzwi, chcąc zapewne uniemożliwić sobie owe nocne wędrówki. Ale instynkt lunatyka nad wszystko silniejszy, pociągnął go widać ku oknu wbrew jego woli. Oprzytomniawszy wreszcie z długiego omdlenia, przebył Daniel ciężką chorobę, z której ledwo wrócił do życia.

Jednego wieczora, gdy sędzia swoim zwyczajem przeglądał papiery z archiwum zamku, Daniel wsunął się do pokoju cichym, powolnym krokiem, sunąc naprzód jak zjawa prosto do biurka sędziego, poczem kładąc przed nim czarny, skórzany pugilares, upadł na kolana, głośno wołając:

— Jest na niebie Sędzia sprawiedliwy, chciałbym mieć czas do pokuty!

Poczem wstał i wysunął się równie cicho jak był wszedł.

(Dokończenie nastąpi).

Prawdopodobny skład nowego Senatu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 marca. Według prowizorycznych obliczeń z całego państwa do Senatu wchodzą następujący kandydaci:

BEZPARTYJNY BLOK WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM:

Minister **August Zaleski**, ks. **Zdzisław Lubomirski**, Wacław **Szujski**, adwokat Stefan **Perzyński**, min. J. **Zagleniczny**, Stefan **Gaszyński**, Radzisław **Wodzinowski**, **Łubieński**, Ignacy **Miciński**, Stefan **Laurysiewicz**, Roman **Dmochowski**, inż. Karol **Rolle**, **Götz-Okocimski**, St. **Nowak**, St. **Zakrzewski**, Maksymiljan **Thullie**, Michał **Rudnik**, St. **Dębski**, Antoni **Nowak**, Marcin **Szarski**, prof. **Makarewicz**, Agenor **Gołuchowski**, Michał **Skokowski**, Stefan **Reczko**, Łazarz **Tahl**, **Kobylański**, min. **Niezabytowski**, **Czyczko**, Michał **Zawadzki**, Walery **Roman**, H. **Gliwic**, Witold **Kamienieckí**, Michał **Sorcka**, Witold **Abramowicz**, St. **Wańkowicz**, Zdzisław **Tarnowski**, Zygmunt **Przybylski**, Zofja **Daszyńska-Golińska**, Jan **Szymański**, Leon **Lempke**, Ludwik **Ewert**, Aleksander **Achmatowicz**, ks. **Mannpiewicz**, Józef **Trzeciak**, ks. **Londzin**, **Grajek**, Stefan **Chuskowski**, Alek. **Murza-Murzicz**.

P. P. S.:

Stefan **Kopciński**, Józef **Danielewski**, St. **Posner**, dr **Kelles-Kraus**, **Sokołowski**, **Kunicki**, **Kłuszyńska**, **Gruszczyński**, **Limanowski**, Andrzej **Strug**, Jan **Englisch**.

Z. L. N.:

Prof. Bohdan **Wasiutyński**, St. **Godlewski**, Wł. **Jabłonowski**, Stefan **Dobrzański**, St. **Kozicki**, adwokat Paweł **Ossowski**, dr Marjan **Seyda**, Witold **Hedinger**, Witold **Czartoryski**, St. **Głąbiński**, M. **Prószyński**.

POLSKI BLOK KATOLICKI (CH. D. PIAST):

Andrzej **Średniawski**, ks. Ludwik **Kasprzyk**, **Erdman**, Wł. **Radomski**, Wiktor **Kulerski**, ks. **Albrecht**.

ŻYDZI:

Koerner, **Budzyner**, **Szabad**, **Rubinstein**, **Schreiber**, **Dawidson**.

WYZWOLENIE:

Franciszek **Giastek**, dr Bolesław **Motz**, St. **Trzęsowski**, **Nocznicki**, Feliks **Winiarczyk**, Wacław **Januszewski**, Aleksander **Iżycki**.

STRONNICTWO CHŁOPSKIE:

Jan **Szafranek**, Stefan **Tatarczak**, Andrzej **Pluta**.

N. P. R. PRAWICA:

Edward **Pełkowski**, dr Otto **Steinborn**.

N. P. R. LEWICA:

Prof. Ireneusz **Wierzejski**.

LISTA KORFANTEGO:

Wojciech **Korfanty**.

BIAŁORUSINI:

Wiaczesław **Bohdanowicz**.

NIEMCY:

Dr Jerzy **Busse**, dr Edward **Pant**, Józef **Spickermann**, Erwin **Hassbach**.

UKRAIŃCY:

Kornel **Trojan**, Helena **Kisielewska**, ks. Juljan **Tatomyr**, Myron **Tarnawski**, Iwan **Makuch**, Antoni **Horbaczewski**, Mikołaj **Kuźmyn**, Sergjusz **Kozicki**, Wasyl **Baranyk**, Antoni **Kamiński**.

* * *

Lista ta jest **niezupełna** zarówno ilościowo jak i co do rozdziału mandatów między poszczególne listy. N. p. socjaliści wedle P.A.T. uzyskali 8 mandatów z okręgów i 2 z listy państwowej, razem 10, tymczasem z wykazu powyższego wynikałoby, że PPS posiada 11 mandatów. Także lista Nr. 24 uzyskała razem z listą państwową 9 mandatów, a wykaz obejmuje 11 nazwisk.

—o§o—

Prasa warszawska o wyborach

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 marca. **Część prasy warszawskiej omawia dziś wyniki wyborów do senatu.** Pozostałe dzienniki milczą.

„Gazeta Poranna dwa grosze" w artykule p. Sadzewicza p. t.: „Nareszcie" stwierdza, że **jesteśmy znowu świadkami zdecydowanego zwycięstwa listy nr. 1 i skurczenia się frontu dawnej ósemki** do zaledwie 9 eventualnie 10 mandatów. Gdzie jest **przyczyna tej nieprawdopodobnej wprost utraty wpływów** olbrzymiego niegdyś stronnictwa, wskazywaliśmy już niejednokrotnie.

Dążąc do odrodzenia ruchu narodowego w Polsce wskazywaliśmy i nie przestaniemy wskazywać na przyczyny, które spowodowały, że **społeczeństwo zwróciło się przeciw słomianym przywódcom i przeszło po sztandar ludzi czynu".** Artykuł kończy się stwierdzeniem, że od nowych wybrańców naród **spodziewa się nie wiele, ale na to czego pragnie kładzie wielki nacisk.** Niech członkowie trzeciego parlamentu w Polsce **skończą z haniebną przeszłością swoich poprzedników,** niech wreszcie **interes państwowy postawią wyżej nad interes prywatny.**

Natomiast **„Gazeta Poranna Warszawska"** w artykule „Po wyborach" **pociesza się wzmocnieniem P. P. S. w senacie** i po zacytowaniu „Robotnika" pisze, że rząd stanął wobec faktu wzmocnienia lewicy, zredukowawszy przedstawicielstwo obozu narodowego. Wśród tej lewicy rząd posiada dobrze zorganizowany i mający poza sobą silną organizację w kraju klub P. P. S. Od tego **w jaki sposób ułożą się stosunki między P. P. S. a rządem** zależeć będzie w dużym stopniu rozwój wydarzeń w sejmie.

W **„Robotniku"** p. Mieczysław Niedziałkowski p. t. „Program pracy" zaznacza, że klub **P. P. S. w nowym parlamencie liczy około 70 posłów i senatorów,** wybranych przez półtora miljona robotników, włościan i pracowników umysłowych. Ilość zarówno wybranych jak i głosujących świadczy, że socjalizm posiada zaufanie mas.

Posiadając takie zaufanie P. P. S. dążyć będzie do przeprowadzenia następującego programu:

Rewizja konstytucji i uchwalenie ustawy wykonawczej gwarantującej prawa konstytucyjne obywatelom. Organizacja samorządu gminnego, powiatowego i wojewódzkiego. Zagadnienie mniejszości narodowych, rozbudowa ustawodawstwa społecznego, reforma rolna, reforma systemu podatkowego, płace robotników i pracowników. Artykuł kończy się atakiem na wojewodów **Mecha i Krachelskiego** za rzekomy nacisk wyborczy.

„Epoka" w artykule wstępnym p. t. **„Wzmocnienie pozycji"** stwierdza **porażkę zupełną chjeno-Piasta** i redukcję z 65 senatorów w poprzednim senacie do 15. Natomiast **lewica wyszła obronną ręką** przy równoczesnem silnem stanowisku Bloku Współpracy z Rządem. **Blok ten będzie nietylko najsilniejszą frakcją senatu, ale też grupą większą niż wszystkie inne frakcje polskie razem wzięte.** Ciekawym jest **czy w tej sytuacji Z. L. N. utrzyma swą dawną teorję o większości polskiej,** której nie wolno majoryzować przy pomocy głosów obcoplemiennych. Dominujące stanowisko bloku w senacie znacznie **ułatwi prace ustawodawcze rządu,** zwłaszcza, że z jego ramienia zasiądą w tej izbie poza ministrami **wybitni uczeni, prawnicy, ekonomiści i historycy.** Wiedza teoretyczna i doświadczenie praktyczne wprowadzone przez listę nr. 1 do senatu, mimo upośledzenia go pod względem konstytucyjnym uczyni z tej drugiej izby, skoro istnienie jej przewiduje nasza konstytucja, **dobroczynny warsztat pracy państwowej.**

—o§o—

Wystąpienie b. senatora p. Długosza z „Piasta"

Jak się dowiadujemy, sen. **Władysław Długosz, jeden z założycieli PSL Piasta,** wystosował do prezesa tego stronnictwa p. **Witosa list,** w którym oświadcza, **że występuje z Piasta, nie mogąc się pogodzić z jego obecnym kierunkiem politycznym.**

P. Długosz zaznacza, że na krok ten był **zdecydowany już od dawna,** lecz jako jeden z założycieli i długoletni członek stronnictwa, nie chciał mu utrudniać swem wystąpieniem położenia w ciężkim okresie wyborczym.

—o—

Wpływy syjonistów maleją.

Jak się okazuje z ilości głosów, oddanych na listę Nr. 17, **wpływy sjonistów nagość wykazują zmniejszenie** w porównaniu z wyborami w r. 1922. **W r. 1922 przy wyborach do senatu na sjonistów padło około 35 tysięcy głosów,** w r. 1928 tylko **21 tysięcy głosów. — Strata** więc wynosi około **14 tysięcy głosów.**

W Krakowie spadek ten wyraża się następująco: w r. 1922 r. — 11556, w 1928 r. — 9658.

Komisja wyborcza analfabetów.

Co znajdywano w urnach wyborczych w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 marca. W dniu wczorajszym **komisja wyborcza na miasto Warszawę** stwierdziła przy dokładnem badaniu protokułów poszczególnych komisyj **niezwykle charakterystyczne wypadki osobliwości urn wyborczych.**

W niektórych urnach **poznajdowano bilety tramwajowe** zamiast kartek wyborczych, **połówki kartek z numerami,** kartkę z napisem: „Precz z obowiązkową służbą wojskową", **nr. 13 na polowie protestu wekslowego.**

Pozatem **znaleziono około 150 ulotek z napisem: „Nasza walka nie w parlamencie a na ulicy, każdy sam dla siebie władcą. Frakcja anarchistów w Polsce".**

Najcharakterystyczniejsze było **zachowanie się komisji obwodowej nr. 308** przy ulicy Lewicie na Mokotowie, **która dopiero o godzinie 5 rano dostarczyła aktów.** Przyczyną takiego spóźnienia był fakt, że **wszyscy członkowie tej komisji oprócz przewodniczącego byli analfabetami,** wskutek czego przewodniczący sam musiał załatwiać wszystkie sprawy. Protokół tej komisji zawiera podpis przewodniczącego i **kilkadziesiąt krzyżyków.**

W oczekiwaniu ważnej decyzji dla toku rokowań polsko-niemieckich.

Berlin, 13 marca. (PAT) „Vossische Ztg", „B. Ztg. am Montag" i „Berliner Tageblatt" omawiają w depeszach z Genewy **rozmowę, jaką minister Stresemann odbył z ministrem Zaleskim** w sprawie **rokowań handlowych polsko-niemieckich.**

„Berliner Tageblatt" donosi, że minister Stresemann po powrocie do Berlina porozumi się w kwestjach, które były przedmiotem jego rozmów z ministrem Zaleskim, z kierownikiem delegacji niemieckiej w Warszawie, p. Hermesem. Decyzja co do dalszego toku rokowań — oświadcza dziennik — **leży w rękach Polski,** zależna jest ona bowiem od stanowiska rządu polskiego **w sprawie dekretu dla strefy granicznej.** „B. Z. am Montag" podkreśla, że obrady genewskie **dały okazję do doniosłych rozmów dyplomatycznych,** po których koła dyplomatyczne Berlina **oczekują silniejszej aktywności w niemieckiej polityce handlowej.**

Jak stwierdzają dzienniki, koła berlińskie **szczególne znaczenie przywiązują do konferencji między Stresemannem a Zaleskim,** po której spodziewają się decyzji rządu polskiego w sprawie dekretu o strefie granicznej. Rząd Rzeszy ma zamiar czekać w tej sprawie na decyzję gabinetu polskiego.

Jak stwierdza cała prasa berlińska, minister Stresemann, po powrocie z Genewy, złoży **we środę** sprawozdanie **o przebiegu narad genewskich prezydentowi Hindenburgowi,** we czwartek zaś lub w piątek przedłoży sprawozdanie gabinetowi Rzeszy.

Dlaczego odłożono w Genewie sprawę sporu polsko-litewskiego?

Kowno, 13 marca (ATE). Organ urzędowy „Lietuwos Aidas" komentując decyzję Rady Ligi Narodów o odłożeniu **rozważania sporu polsko-litewskiego do następnej sesji Rady, oświadcza, że decyzję taką powzięto nie tylko ze względów formalnych, lecz także dla zebrania konicznych materjałów.** Przed następnem posiedzeniem Rady Ligi Narodów wyjaśni się już zapewne czego należy się spodziewać od polsko-litewskich rokowań i wówczas dopiero R. L. Narodów będzie mogła się zająć tem zagadnieniem.

Wywiad z posłem litewskim Klimasem w Paryżu.

„Oeuvre" i „Petit Journal" zamieszczają wywiad z posłem litewskim w Paryżu **Klimasem,** który wrócił niedawno z Kowna. Tłumaczy on powody odmowy przybycia do Genewy ze strony Waldemarasa i zaznacza, że Polska nie wypełniła rzekomo przyjętych w Genewie zobowiązań w kwestji emigrantów litewskich i szkolnictwa litewskiego na Wileńszczyźnie. Ponieważ zaś problem ta kwestja polsko-litewska nie została wpisana na porządek dzienny obrad Rady w sposób przepisany regulaminem, **Waldemaras nie uważał za stosowne przybyć do Genewy.**

Zdementowanie fałszywej wiadomości.

Genewa, 13 marca. (PAT) Niektóre pisma doniosły z Genewy, że holenderski minister spraw zagranicznych, van **Blockland, który** równocześnie jest sprawozdawcą Rady Ligi w sprawie sporu polsko-litewskiego, **udaje się dnia 30 marca do Królewca** na rokowania polsko-litewskie w charakterze delegata Rady Ligi Narodów. Korespondent PAT dowiaduje się, **że wiadomość ta jest najzupełniej pozbawiona podstaw i że minister Blockland polecił kategoryczne zdementowanie jej w prasie szwajcarskiej.**

—o—

Wzburzenie w Niemczech z powodu aresztowania w Rosji techników niemieckich.

Przestrogi i pogróżki prasy berlińskiej.

Berlin, 13 marca (Pat-Radjo). „Vossische Zeitung" donosi, że **w zagłębiu donieckiem aresztowano** nie trzech, lecz **czterech techników firmy „A. G. E.", oraz dwóch techników niemieckich innych firm.**

Aresztowani technicy i inżynierowie przeprowadzali **prace nad budową turbin dla elektrowni i destylarni węgla.**

„Vossische Zeitung" podkreśla jako rzecz charakterystyczną, że z pośród aresztowanych **czterej bawili w Rosji od ośmiu tygodni a dwaj zostali przybyli** tam dopiero przed dwoma tygodniami na **specjalne żądanie rządu sowieckiego.** Dziennik oświadcza, że aresztowanie **może wywrzeć daleko idący wpływ na rokowania gospodarcze niemiecko-sowieckie,** prowadzone w Berlinie, które i tak już napotykają na **znaczne trudności.**

Aresztowania te **nie mogą naprawić istniejących nastrojów,** z czego **Moskwa będzie musiała zdać sobie sprawę.** Dziennik uważa za rzecz pożądaną, **by Litwinow,** który w drodze do Genewy na konferencję rozbrojeniową przejeżdża przez Berlin **porozumiał się z firmami,** których urzędnicy zostali aresztowani i udzielił bliższych wyjaśnień. **Przewlekanie** bowiem sprawy aż do kwietnia, kiedy ma się odbyć proces przeciwko aresztowanym może **wyrządzić sowietom poważne szkody.**

Zbliżona do ministra Stresemanna **„Tägliche Rundschau"** pisze, **że niemieckie przedsiębiorstwa przemysłowe** a prawdopodobnie i instytucje przemysłowe **innych krajów cywilizowanych** będą się obecnie **strzegły przed wysyłaniem swoich współpracowników do Rosji,** skoro narażeni oni są tam na niebezpieczeństwo i **stają się ofiarami sieci szpiegowskiej i denuncjacyj.** Rząd sowiecki będzie musiał spróbować czy i jak będzie mógł się obywać bez pomocy techników zagranicznych. „Tägliche Rundschau" oświadcza, że zgadza się całkowicie z korespondentem „Tageblatt", że **aresztowanie sześciu techników niemieckich musi doprowadzić do kryzysu zaufania.** Kryzys ten jeszcze **bardziej się wzmoże,** jeżeli obecne aresztowania zostaną związane z zaostrzeniem walk klasowych w Rosji. Może to poważnie zaszkodzić gospodarce sowietów.

Interwencja ambasadora niemieckiego w Moskwie.

Berlin, 13 marca (PAT-radio). Komunikat półoficjalny stwierdza, że ambasador niemiecki w Moskwie **hr. Brockdorff-Rantzau** zwrócił się z polecenia swego rządu do **komisarza Cziczerina w sprawie aresztowanych techników niemieckich.**

Cziczerin oświadczył ambasadorowi, że w sprawie tej zostało wdrożone **szczegółowe dochodzenie,** jednak **wyników tego dochodzenia dotychczas niema.**

Min. Zaleski powrócił do Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 marca. Dnia 13 bm. o godz. 15.27 **powrócił do Warszawy z Genewy** minister spraw zagranicznych **Zaleski,** wraz z naczelnikiem wydziału wschodniego **Tarnowskim,** radcą **Szumlakowskim** i radcą **Zawiszą.** Naczelnik **Hołówko pozostał jeszcze na kilka dni w Genewie.**

Dział giełdowy

Kraków, 13 marca.

AKCJE I WALUTY UTRZYMANE.

Dziś w prywatnych obrotach panował na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania, prawie zupełny zastój. Brak większego zainteresowania, niektóre tylko papiery w stałych obrotach. Kursa w przybliżeniu kształtowały się następująco: Bank Polski 148—149, Przemysłowy 105, Tołpa 13.5, Zieleniewski 161.20—162.40, Żelazo 50 gr., Górka 97—98, Chodorów 149, Chybie 5.50, Piasecka 16, Strug 0.30, Lokomotywy 90, Dolarówka 68.5—69.5.

Na rynku walut i dewiz tendencja bez zmiany. Zainteresowanie w dalszym ciągu większe dla dolara gotówkowego, obroty większe. W Krakowie dolar got. 8.88—8.88½, czeki bankowe 8.90—890½, w Warszawie dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i pół, czeki 8.90—8.90.30, we Lwowie dol. 8.88—8.88½, czeki 8.90—8.90½, w Katowicach dol. 8.88 i jedna czwarta do 8.88 i trzy czwarte, czeki 8.90 do 8.90½. Bank Polski bez zmiany.

Giełda wiedeńska.

Wiedeń, 13 marca (rg.) **Giełda wiedeńska.** Rynek był spokojny, częściowo słabszy, jednak bez wyraźnej tendencji zwyżkowej.

Siersza 10.8, Portland 64, Karpaty 29, Galicja 74, Schodnica 9, Alpiny 41.15, Gal. Bank Hipoteczny 72, Zieleniewski 16.25.

Zurych, 13 marca (PAT) Paryż 20.43.5, Londyn 25.34 1/4, Nowy Jork 5.19.43, Belg a 72.42, Włochy 27.43¾, Hiszpanja 87.45, Holandja 209, Berlin 124.17½, Wiedeń 73.15, Sztokholm 139.40, Oslo 138.40, Kopenhaga 139.15, Sofja 3.75¾, Praga 15.39, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.82½, Białogród 9.13¼, Ateny 6.88, Konstantynopol 2.64, Bukareszt 3.21, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 222.50.

Jak powstał nacjonalizm litewski?

W kolejnej swej korespondencji z Kowna, wysłannik paryskiego dziennika „Action Française", p. J. de Boucher, kreśli obraz powstania państwa litewskiego i narodziny nacjonalizmu litewskiego, którego widomą głową jest premjer Waldemaras.

„Plany niemieckie z r. 1916 na kolonizację Wschodu nie urzeczywistniły się, — pisze p. le Boucher, — albowiem zawiodła nadzieja zwycięstwa na froncie zachodnim. Z królestwa Litwy, na czele którego miał stanąć książę Urach z dynastji Wirtemberskiej, zostało tylko wspomnienie. Natomiast dzięki prezydentowi Wilsonowi i zgodzie aljantów powstała republika Litwy.

„Państwo to powstało nieco sztucznie. — Stworzono aparat państwowy, nie mając treści gotowej do wypełnienia stworzonej formy.

„Nie chcę przez to powiedzieć, — mówi dalej p. Boucher — iż intelektualiści litewscy, którzy stworzyli nacjonalizm litewski, byli pozbawieni poczucia patrjotyzmu, ale patrjotyzm ich wydaje mi się teoretycznie post factum wypracowany. Przykładem jest tu sam premjer, który aż do roku 1918 nie poczuwał się do przynależności Litwy. Pełniąc funkcję profesora, uważał się za obywatela Rosji, manifestował sympatje dla Polski. Nie można mieć zresztą za złe p. Waldemarasowi i grupie intelektualistów litewskich, iż agitowali gorąco w otoczeniu aljantów w r. 1918, aby wyjednać dla Litwy niezależność kompletną, absolutną. Żądali państwa — otrzymali je. Czy było to istotnie państwo? Czy był to twór państwowy powstały na gruncie jednolitego dążenia ludności litewskiej do zjednoczenia, do świadomego zespolenia się w ramach państwa odrębnego? Wydaje mi się to, jak i innym objektywnym obserwatorom, rzeczą bardzo sporną. Ludność chłopska na Litwie była zupełnie biernym świadkiem wszystkiego co się działo, a zaś mieszczaństwo i większa własność rolna albo były złożone z rdzennych Polaków, albo też spolonizowanych Litwinów, którzy niedwuznacznie manifestowali swoje sympatie dla Polski i swoją przynależność do Polski i jej kultury.

„To też pierwszem zadaniem, jakie sobie postawili nacjonaliści litewscy, było usunięcie przeszkody w postaci większej i średniej własności rolnej, znajdującej się w ręku Polaków, oraz zjednanie sobie sympatji i przywiązania do siebie mas chłopstwa litewskiego. Rozdanie chłopom ziemi wydawało się środkiem wiodącym do celu. Tak więc rząd litewski skonfiskował i wywłaszczył bez odszkodowania 553.000 hektarów ziemi ornej i lasów, należących do Polaków, rozdając grunty następnie chłopom. Nie ulega kwestji, że ten krok posunął nieco naprzód plany nacjonalistów litewskich. Stworzono bowiem wśród chłopów pożądany nastrój i grunt do tego, co możnaby nazwać litwinizmem.

„Skutki ekonomiczne rformy powyższej nie dadzą się jeszcze ocenić w pełni, aczkolwiek już dzisiaj stało się widocznem, że tak jak gdzieindziej, np. w Rosji, wydajność produkcji rolnej spadła; można bowiem rozdać chłopom ziemię, trzeba jednak dać im i kapitał niezbędny dla prowadzenia większego warsztatu pracy; a tego kapitału nie miała i nie dała Rosja, a tak samo się stało i na Litwie".

Inwestycje kolejowe w r. 1928/29.

W związku z rozpoczynającym się sezonem budowlanym, ministerstwo komunikacji ustaliło **program inwestycji kolejowych na rok budżetowy 1928-29**. Program ten obejmuje dalszy ciąg budowy **linji Bydgoszcz-Gdynia**, rozpoczęcie budowy **linji Herby—Inowrocław**, dokończenie linji **Łuck—Stojanów**, rozbudowę stacji portowych **w Gdańsku i w Gdyni**, dalszą rozbudowę **węzła warszawskiego**, budowę szeregu dworców, domów mieszkalnych i gmachów administracyjnych, wzmocnienie mostów i nawierzchni, odbudowę szeregu zniszczonych przez wojnę mostów, dworców, magazynów, ładowni itp. Dyrekcje kolejowe otrzymały polecenie przeprowadzenia prac przygotowawczych do rozpoczęcia robót.

Projekt ustawy o ochronie zwierząt.

Istniejące przepisy, dotyczące ochrony zwierząt, są przestarzałe. Coraz częstsze wypadki znęcania się nad zwierzętami czynią koniecznem wydanie przepisów, któreby zapewniły należyty wymiar sprawiedliwości. Z tych też założeń wychodzi **projekt ustawy o ochronie zwierząt**, który znajdzie się na najbliższem posiedzeniu rady ministrów.

Według projektu, zabrania się wszelkiego znęcania się nad zwierzętami. Za zwierzęta uważa się wszelkie domowe i oswojone zwierzęta, ptactwo, schwytane zwierzęta i ptactwo dzikie, jako też ryby, płazy, owady i t. p. Zabrania się **używania do pracy chorych, rannych lub kulawych zwierząt**, bicie ich po głowie, dolnej części brzucha i kończynach, bicie przedmiotami twardemi i ostremi; nie wolno przeciążać zwierząt pociągowych. Karać się będzie złośliwe straszenie i drażnienie zwierząt.

Doświadczenia w celach naukowych nie będą uważane za wykroczenie przeciw ustawie. M. S. wewnętrznych upoważni poszczególne stowarzyszenia do współdziałania z urzędami państwowemi w ujawnianiu przestępstw.

—0—

Wykrycie gniazda bolszewickiego w Warszawie.

Pracownicy poselstwa sowieckiego biora udział w tajnem zebraniu.

Z Warszawy donoszą: **Dziś w nocy władze bezpieczeństwa** pod kierownictwem nadkomisarza Wacława **Suchenka-Sucheckiego otoczyły dom** przy ulicy **Ząbkowskiej 15**, poczem **dokonały rewizji**.

Rewizja ustaliła, że **w mieszkaniu Fajgi Janowskiej i Efroima Altmajstra** odbywała się **konferencja związku młodzieży komunistycznej** przy udziale komunistów **białoruskich i pracowników poselstwa sowieckiego.**

W lokalu **aresztowano** Fajgę **Janowską**, Efroima **Altmajstra**, Franciszka **Szczepanowskiego**, Stefana **Wasickiego**, Stefana **Barańskiego** z Krasnegostawu, Maksa **Segałę** z Pińska i Felę **Jakubowską** z Warszawy. Aresztowani stanowią **część komitetu międzyokręgowego**, gdyż narady odbywają się grupami. W lokalu znaleziono szereg odezw komunistycznych, szyfrowane spisy komitetów okręgowych i t. d.

—0—

Areszt domowy.

Z Warszawy donoszą:

„Dziennik Ustaw" z dnia 10 b. m. ogłosił następujące rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej o areszcie domowym.

Główne postanowienia tego rozporządzenia brzmią:

Art. 1. W § 18 kodeksu karnego z 1871 r. dodaje się ust. 3 w brzmieniu następującem: „Sąd może w wyroku lub osobnej uchwale orzec, że skazany na karę aresztu nie dłuższą od siedmiu dni odbędzie ją w własnem mieszkaniu (areszt domowy)".

Art. 2. Przewidziany w § 246 ustawy karnej z 1852 r. areszt domowy można nałożyć tylko w razie wymierzenia aresztu nie dłuższego od siedmiu dni.

Art. 3. Areszt domowy (w mieszkaniu) można zastosować także w razie skazania na areszt zastępczy, wymierzony w miejsce grzywny.

Art. 4. Podczas odbywania kary aresztu domowego (w mieszkaniu) skazanemu nie wolno opuszczać swego mieszkania ani przyjmować odwiedzin bez zezwolenia władzy zarządzającej wykonanie kary.

Art. 6. Stwierdzenie wydalenia się skazanego z mieszkania powoduje wykonanie całej kary w areszcie publicznym.

Art. 7. Kto, podczas odbywania kary aresztu domowego samowolnie mieszkanie opuści lub przyjmie odwiedziny bez zezwolenia, przewidzianego w art. 4, ulega karze aresztu do sześciu tygodni.

Art. 11. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

KRONIKA.

O jednolitą politykę sanitarną.

W celu przeprowadzenia **jednolitej polityki sanitarnej** w państwie, ministerstwo spraw wewnętrznych (departament służby zdrowia), okólnikiem z dnia 7 listopada 1927 r. wydał rozporządzenie, ażeby **zjazdy lekarzy powiatowych** odbywały się przynajmniej **raz do roku** w każdem województwie. Na zjazdy te ministerstwo spraw wewnętrznych deleguje inspektora państwowej służby zdrowia lub zastępcę dyrektora departamentu służby zdrowia.

W styczniu i lutym r. b. odbyły się zjazdy w Tarnopolu, Kielcach, Wilnie, Łucku, Warszawie, Stanisławowie, Krakowie i Tarnowie. Omawiane były sprawy samorządowych budżetów sanitarnych, walki z chorobami społecznemi i zakaźnemi, sprawy sanitarno-porządkowe i propaganda kultury hygjenicznej wśród ludności.

Kwota imigracyjna dla Polski.

Przed kilku dniami pojawiła się w prasie wiadomość o nowych przepisach imigracyjnych, wprowadzających jakoby od 1 lipca br. zmiany w liczbach obywateli poszczególnych krajów, którzy w roku fiskalnym 1928-29 będą mieli prawo wjazdu do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Według tych wiadomości, kwota polska ma być podwyższona do 6.090 osób. Otóż, jak nas informują z wiarygodnego źródła, projekt prawa imigracyjnego, który, między innemi, przewiduje zwiększenie kwoty imigrantów z Polski z 5.982 do 6.090 osób, dotychczas nie jest zatwierdzony przez izby ustawodawcze.

Udział Polski w wystawie w Barcelonie.

Dowiadujemy się, że zarząd Międzynarodowej Wystawy w Barcelonie w r. 1929 odstąpił bezpłatnie rządowi polskiemu 300 do 600 mtr. kwadr. placu na wybudowanie pawilonu polskiego. Koszta budowy obliczają na 100.000 pesetów. Sprawa ta jest obecnie rozpatrywana przez miarodajne czynniki rządowe, które zadecydują o udziale Polski. Jak wiadomo — wystawa ta, przy współudziale wszystkich narodów, organizowana jest na ogromną skalę, ze szczególnem uwzględnieniem z jednej strony archeologji i sztuk pięknych, z drugiej — sportu.

100 tysięcy złotych kaucji za b. posła Dymowskiego.

Z Warszawy donoszą:

W dniu wczorajszym **zgłosił się do sędziego śledczego** 5-go rewiru **Leszczyńskiego, prezes „Rozwoju"** i radny z Koła narodowego do Rady miejskiej Warszawy **ks. Wyrębowski i zobowiązał się złożyć sumę 100.000 zł. kaucji za b. posła Tadeusza Dymowskiego.**

Kiedy wiadomość o tem doszła **do członków stowarzyszenia „Rozwój", postanowili zwołać walne zebranie**, aby **zapobiec szafowaniu groszem towarzystwa na kaucję za p. Dymowskiego.** Sprawą zajęły się szerokie koła społeczeństwa warszawskiego, budząc wielkie zainteresowanie.

Tajemnicze cele preparatów studentów politechniki lwowskiej.

W jednem z laboratorjów politechniki lwowskiej zaszedł zagadkowy wypadek.

W piątek o godz. 7 wieczór, tuż przed zamknięciem laboratorjum, uczuli nagle studjujący przykry zapach, który wywołał zawrót głowy, a u kilku spowodował utratę przytomności. Omdlałych wyniesiono na dwór i z trudem przywrócono im przytomność.

Uwiadomiony o wypadku asystent stwierdził, po wywietrzeniu sali, iż zapach wydobywał się z naczyń chemicznych na stołach, przy których pracowali słuchacze: Hendel, Reich i Miller oraz że zapach ten pochodził ze związków kakodylowych, które trzej słuchacze preparowali samowolnie bez wiedzy profesora i asystenta. Powzięto co do celów produkowania trujących substancyj podejrzenie. W sobotę rano o godzinie 7 otwarto komisyjnie szafki Hendla, Reicha i Millera i ku ogólnemu zdziwieniu znaleziono w nich olbrzymią ilość, bo około 100 gr. arszeniku, oraz około 50 gr. gotowego preparatu kakodylowego.

O aferze powiadomiono pisemnie kierownika laboratorjum prof. Suchardę, który sprawę całą przekazał do rozpatrzenia senatowi. Zagadkę stanowi pytanie, gdzie jest źródło tych trucizn i w jakim celu są one gromadzone w takich masach.

Katastrofa samochodowa pod Katowicami.

Wczoraj rano na przestrzeni między Brynowem a Katowicami zdarzyła się straszna katastrofa samochodowa.

Samochód osobowy, należący do Pawła Hausdorfa, najechał na idącą grupę kobiet, z których jedną przejechał na śmierć, a dwie ciężko zranił.

200.000 dolarów pochłonęło morze.

Podczas transportu złota z Ameryki do Włoch wpadły na dno morza dwie skrzynie, zawierające każda 100.000 dolarów w złocie. Nurkowie natychmiast zabrali się do dzieła wyłowienia skrzynek, lecz bez rezultatu.

—o§o—

WISŁA ZNOWU MARZNIE. Skutkiem ponownych, dość silnych mrozów, na Wiśle i na wszystkich jej dopływach pojawia się coraz gęstsza kra, która miejscami płynie całą szerokością rzeki. Jeśli wierzyć przepowiedniom, według których mrozy mają trwać 40 dni, to nie ulega wątpliwości, że Wisła ponownie stanie pod lodem. Na Narwi lody nadal stoją.

POSTÓJ POJAZDÓW PRYWATNYCH PRZED HOTELEM „GRAND" NA UL. ŚW. TOMASZA. Magistrat uchwałą z dnia 25 lutego b. r. postanowił, na podstawie par. 72 „Przepisów o używaniu i ochronie ulic, oraz o ruchu ulicznym w stoł. król. mieście Krakowie" z dnia 14 czerwca 1927 r. L. BP. 7069/927, zezwolić na postój co najwyżej 10 pojazdów prywatnych konnych, względnie mechanicznych, na ul. św. Tomasza na odcinku od ul. Sławkowskiej do ul. św. Jana po prawej stronie ul. św. Tomasza, idąc od ul. Sławkowskiej, przy krawężniku chodnika, z frontem do ul. św. Jana.

JAKIE CENY PŁACONO NA TARGOWICY MIEJSKIEJ. Od 8 do 9 b. m. spędzono na targowicę miejską 2.298 sztuk zwierząt. Za kilogram bitej wagi nierogacizny płacono 2.35—2.85. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 2.001 sztuk, na konsumcję zaś innych gmin 121. Bydło i nierogacizna były przeważnie pierwszej klasy. Ceny utrzymywały się na poziomie ostatniego spędu.

SPRAWCY WŁAMANIA DO KASY KWESTURY U. J. — W POTRZASKU. W związku z włamaniem kasowem, dokonanem w nocy z 9 na 10 b. m. w kwesturze Uniwersytetu Jagiellońskiego, na podstawie zebranych dotychczas dowodów, aresztowano pod zarzutem dokonania tego włamania znanego na bruku krakowskim złodzieja kasowego, Wincentego Koptę, lat 32 liczącego, rodem z Branic, zamieszkałego w Krakowie przy ul. Chodkiewicza 7, zaś pod zarzutem współudziału w temże włamaniu, również znanego złodzieja kasowego, Józefa Maoka, lat 28, z Krakowa, zamieszkałego przy ul. Wenecja 4, oraz Wacława Romana, lat 36, z Krakowa, zamieszkałego przy ul. Chodkiewicza 7. Aresztowanych, na podstawie przeprowadzonych dotychczas dochodzeń, odstawiono do więzień sądowych, zaś dalsze dochodzenia są w toku.

ZAPISKI POLICYJNE. Do mieszkania Leona Brylickiego przy ul. Pańskiej 4, włamano się i skradziono ze szafy garderobę męską, wartości 440 zł. W nocy z 11 na 12 b. m. złodzieje włamali się do chlewa w Zakładzie OO. Salwatorjanów przy ul. Tynieckiej i skradli dwie świnie, wartości 150 zł. Dalej włamano się do mieszkania hr. Koziebrockiej przy ul. Studenckiej, co jednak skradziono, na razie stwierdzić nie można, gdyż właścicielka mieszkania bawi zagranicą. Policja mieszkanie zabezpieczyła.

—0—

PIĄTKOWE WIECZORY DLA PAŃ W KLUBIE PRAWNIKÓW. Klub prawników i Koło artyst.-literackie w Krakowie urządza w swym lokalu, począwszy od dnia 16 b. m., o godz. 7-ej wieczorem piątkowe wieczory dla pań, wprowadzonych lub zaproszonych przez członków.

WIELKI MECZ PIEWCÓW POLSKA-CZECHOSŁOWACJA. Koło Germanistów U. U. J. w Krakowie urządza we środę 14 b. m. wielki mecz piewców Polska—Czechosłowacja, czyli wieczór liryki polskiej i czeskiej, obejmujący tłumaczenia najcelniejszych utworów literatur polskiej i czeskiej, dokonane przez znanego uczonego i tłumacza polskich utworów na język niemiecki, prof. U. J. dr Wukadinovica. W skład programu wchodzą między innemi: Chorał „Boże, coś Polskę", Koncert Jankiela z Pana Tadeusza, wyjątki z poezji polskiej Kasprowicza, Konopnickiej i Gałuszki, oraz czeskich: Vrchlicky'ego, Hlaveseka, Karaseka i Machara. W wykonaniu biorą udział znani poeci: Dusza-Czara, Gałuszka i członkowie Koła. Należy przypuszczać, że wieczór ten skupi jak najliczniejsze grono inteligencji krakowskiej.

ODCZYT ARTURA SCHROEDERA. We czwartek 15 b. m. o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się w Polskiej YMCA (Krowoderska 8) odczyt dyr. Artura Schroedera p. t. „Zofja Stryjeńska (synteza twórczości)". Odczyt znanego krytyka winien wzbudzić żywe zainteresowanie z racji odbywającej się wystawy prac artystki. Wstęp 1 zł., młodzież kształcąca się i uczestnicy Ogniska 50 gr.

Z KRAKOWSKIEGO KOŁA INTERNISTÓW POLSKICH. We czwartek 15 b. m. odbędzie się w sali wykładowej II kliniki wewn. U. J. o godz. 8 wieczorem posiedzenie naukowe Towarzystwa Intern. z następującym programem: 1) Demonstracje przypadków: kiła narządów wewn. (2-gi przyp.), 2) Skaza krwotoczna, 3) Mięśniak żołądka, 4) dr. Gutwiński: Nowoczesne zasady racjonalnego leczenia żelazem.

„Z WYCIECZEK BOTANICZNYCH DO ŹRÓDEŁ I UJŚCIA WISŁY". Odczyt na ten temat, ilustrowany licznemi obrazami świetlnemi, wygłosi prof. dr. Roumpert we środę dnia 14 b. m. o godz. 7.30 w Polskiej YMCA przy ul. Krowoderskiej 8.

CZYTELNIA TOWARZYSKA urządza w sobotę 17 b. m. zebranie towarzyskie członków z wielce urozmaiconym programem. Początek o godz. 9-tej wieczorem.

Z TOW. PRZYR. IM. KOPERNIKA. We wtorek 13 b. m. odbędzie się w sali Zakładu mineralogicznego (ul. Gołębia 11) o godz. 6 odczyt doc. dra St. Zubera p. t. „Geologiczne warunki tworzenia się złóż naftowych". Goście mile widziani.

WALNE ZGROMADZENIE KRAK. ODDZIAŁU POL. TOWARZYSTWA GEOGRAFICZNEGO odbędzie się w Instytucie geograficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego (ul. Grodzka 64) we środę 14 b. m. o godz. 18, w razie braku kompletu o godz. 18.30. Po walnem zebraniu wyświetlanie obrazów ze Siamu prof. Uniw. Jag., dra L. Sawickiego.

—0—

JEDYNY KONCERT SŁYNNEGO CHÓRU DOŃSKICH KOZAKÓW odbędzie się w Krakowie dziś, t. j. we wtorek 13 b. m., w Starym Teatrze. Nieliczne pozostałe bilety do nabycia w kasie Starego Teatru.

Z kraju.

POSEŁ POLSKI W MOSKWIE, PATEK, przybywa w najbliższych dniach do Warszawy.

TRZY ŻYWE POCHODNIE W BROWARZE WARSZAWSKIM. Na terenie Zjednoczonych Browarów warszawskich sp. akc. „Haberbusch i Schiele" przy ul. Krochmalnej 59, trzej robotnicy: Józef Trojanowski, Władysław Skowyrski i Jan Maciejak, udali się do kotłowni, mieszczącej się w dole na półpiętrze, celem oczyszczenia popielnika. W czasie, gdy przystąpili do tej czynności, nagle przez niedomknięte drzwiczki pieca buchnęły płomienie i ogarnęły ich wszystkich trzech. Na krzyk nadbiegli z podwórza robotnicy, którzy nieszczęśliwych wkrótce wydobyli i ugasili palące się na nich ubrania. Lekarz pogotowia skonstatował poparzenie II stopnia twarzy i rąk. Po nałożeniu opatrunku, najciężej poparzonego Trojanowskiego przewiózł do szpitala Dzieciątka Jezus.

JEDEN SAMOCHÓD NA 1.450 LUDZI. Według ostatnich wykazów statystycznych wojewódzkich referatów automobilowych, w całem państwie, przypada w Polsce jeden samochód na 1.450 mieszkańców.

TRAGICZNA ŚMIERĆ WZGARDZONEGO OJCA. Nocy ubiegłej w Warszawie przy ul. Konopackiej Nr. 3/5, w stajni, należącej do zakładu przewozowego Leona Żółtka, targnął się na życie za pomocą powieszenia się na sznurze, umocowanym na haku, 60-letni Roman Ujazdowski, niegdyś stajenny w przedsiębiorstwie Żółtka. Wiszącego spostrzegł dozorca wspomnianego domu, Tomasz Pietrzak i wkrótce zaalarmował pogotowie. Lekarz, mimo usilnych zabiegów, nie mógł starca doprowadzić do życia. Okazuje się, że Ujazdowski był ojcem 6-ga dzieci, z których każde było doskonale finansowo zabezpieczone, a nawet jedna córka jest właścicielką dwóch jatek rzeźniczych. Gdy Ujazdowski stracił pracę, apelował do

Z życia młodzieży akademickiej w Krakowie.

JUBILEUSZ KOŁA HISTORYKÓW UCZNIÓW UNIW. JAGIELLOŃSKIEGO. Z powodu 35-lecia swego istnienia, oraz zjazdu Kół historyków z Warszawy, Poznania, Lwowa, Wilna i Lublina, urządza Koło krakowskie w niedzielę dnia 18-go b. m., pod protektoratem: Jego Magnificencji pana Rektora prof. Leona Marchlewskiego, JWP. Dziekana prof. Konstantego Zakrzewskiego i JWP. Kuratora Prof. Władysława Semkowicza, następującą uroczystość:

O godzinie 10 rano w akademickim kościele św. Anny Msza św., którą odprawi ks. Biskup dr. Michał Godlewski, prof. U. J.

O godzinie 11 przed południem w auli uniwersyteckiej Akademja, na którą złożą się produkcje Chóru Akademickiego, przemówienia pp. profesorów Uniw. Jag.: Wł. Semkowicza, kuratora Koła, W. Sobieskiego, prezesa krakowskiego Oddziału Pol. Tow. Historycznego, przemówienie prezesa Koła, oraz reprezentantów organizacyj studenckich.

O godzinie 8 wieczorem w salach Tow. Wzaj. Ubezp. „Florjanka" (Basztowa 8), uroczysta wieczornica dla wszystkich byłych i obecnych członków Koła, którzy zgłoszą przedtem swój udział (adresować: Koło Historyków, Uniwersytet, Seminarjum historyczne).

Równocześnie ukaże się Księga Pamiątkowa, zawierająca, obok kroniki, cały szereg barwnych i ciekawych wspomnień byłych członków, obecnie profesorów uniwersytetów. Podając powyższe wszystkim interesującym się historją do wiadomości, Wydział Koła prosi tą drogą, ze względu na nieznajomość adresów niektórych osób, o jak najliczniejszy współudział.

JEDNOŚĆ — stowarzyszenie słuchaczek U. J., jest jedyną organizacją samopomocową, grupującą studentki tutejszego uniwersytetu.

Stowarzyszenie ma na celu niesienie pomocy materjalnej, studjującym koleżankom, przyczem największą troską jest sprawa domu. Gdy w Warszawie i Lwowie koleżanki mogą się pochwalić pięknemi, nowemi domami, to w Krakowie posiadanie własnego domu studentek jest jeszcze muzyką dalekiej przyszłości.

Narazie „Jedność" posiada czwarte piętro i część parteru w domu akadem. przy ul. Jabłonowskich 3, gdzie mieszka pewna ilość koleżanek. Nie jest to oczywiście wystarczające i sprawa domu jest ciągle jeszcze kwestją palącą.

Stowarzyszenie prowadzi prócz tego sekcję pośrednictwa pracy i inne.

Przewodniczącą w bieżącym roku jest kol. Halina Talkówna, wiceprzew. kol. Marja Lipaytłówna.

ZWIĄZEK POLSKIEJ MŁODZIEŻY DEMOKRATYCZNEJ urządza 15 b. m. w sali 35 Coll. Novi o godz. 7 wiecz. Wieczór myśli demokratycznej, na który złożą się referaty kol. Danielakówny oraz kolegów Frąckowiaka, Grotowskiego i Sterna.

W ZWIĄZKU z pożałowania godnemi zajściami lwowskiemi Zarząd Z. P. M. D. na okręg krakowski powziął na ostatniem posiedzeniu, odbytem dn. 9 b. m. uchwałę, solidaryzującą się ze stanowiskiem lwowskiego okręgu Z. P. M. D. Jak wiadomo okręg lwowski wydał odezwę, w której napiętnował udział akademików w rozruchach, mających być wyrazem niezadowolenia z wyników wyborów do Sejmu.

ŻYCIE W NAUKOWYCH ORGANIZACJACH UNIWERSYTECKICH, które upadło niemal zupełnie w okresie wojny i bezpośrednio po niej, zaczyna się obecnie odradzać i ożywiać. Najintensywniej pracuje obecnie Koło Historyków, obchodzące za kilka dni 35-lecie swego istnienia i Koło Polonistów, przodujące całemu ruchowi naukowemu na naszym Uniwersytecie.

Koło Polonistów prowadzi pracę badawczą w szeregu sekcyj, jak literacka, językowa, bibljofilska, słowiańska i inne. Akcję popularyzatorską Koła reprezentują liczne akademje, odczyty, wieczory recytatorskie, parlamenty dyskusyjne, a przedewszystkiem tradycyjne „Żywiołowe dzienniki". Najbliższy „dziennik" odbędzie się w sobotę 17 b. m.

Sekcja towarzyska urządza „czarne kawy" w gronie członków, zabawy i wycieczki, skupiając przez to życie towarzyskie. Wybitną przeszkodą w pracy „Koła Polonistów" jest brak lokalu, podcinający pracę, która przy posiadaniu lokalu rozwinęłaby się o wiele lepiej. Mimo usilnych starań Zarządu, nie udało się dotychczas lokalu uzyskać, to też ciągle jeszcze bibljoteka i sekretarjat mieszczą się w klatce schodowej Uniwersytetu.

Sprawa lokalu Koła Polonistów jest tem ważniejszą, że w jesieni b. r. odbędzie się w Krakowie ogólnopolski Zjazd Młodzieży Polonistycznej. Należałoby więc gorąco sobie życzyć, aby krakowskie „Koło Polonistów" (tembardziej, że Kraków jest siedzibą „Związku Kół Polonistycznych") mogło podjąć przyszły zjazd we własnym lokalu.

„ZGODY NARODÓW", organu Akademickiej Federacji Przyjaciół Ligi Narodów w Polsce ukazał się numer trzeci. Na treść składają się artykuły prez. Aleks. Lednickiego p. t. „U progu nowej epoki", p. Franciszka Potockiego „Katolicy i Pokój", artykuł wstępny p. t. „Zastanówcie się!", zestawienie stosunku wydatków na wojnę i pokój (620 1!) państw europejskich, dalej artykuł berlińskiego korespondenta p. Georg Schultze-Moeringa, jednego z najwybitniejszych przywódców niemieckiej młodzieży pacyfistycznej o „drugiem obliczu Niemiec", przegląd literacki, kronika z Polski i z całego świata, wreszcie dział organizacyjny „Zgoda Narodów", wydawana jest przez krakowskie środowisko Federacji (noszące nazwę „Akademicki Związek Pacyfistów") i redagowana przez p. Feliksa Bocheńskiego. Zastępcą redaktora na Warszawę jest p. Jan Rosner. Redagowane niezmiernie żywo i interesująco, informujące dokładnie o ruchu pacyfistycznym na Zachodzie Europy, zasilone piórem szeregu wybitnych uczonych i mężów stanu polskich, którzy przyrzekli współpracę (np. prof. Jaworski, Estreicher, Mysłakowski, red. Srokowski, F. Potocki, A. Lednicki i inni) pismo to winno wzbudzić zainteresowanie w społeczeństwie polskiem. Ozdobą numeru trzeciego jest nadto wyborny, niezmiernie dowcipny artykulik, wyszydzający wojnę („Czem jest wojna?") i piękny wiersz p. Michała Rusinka. „Zgoda Narodów" jest do nabycia w księgarniach i w kioskach.

TOWARZYSTWO WZAJEMNEJ POMOCY U. U. J. Po okresie kryzysu, spowodowanym zaciętą walką o ster tej instytucji, wróciło ostatecznie do normalnej, twórczej pracy, wybierając w dniu 2. III. br. prezesem T-wa kol. Stef. Smoka, I wicepr. kol. Tad. Cholewę, I sekr. kol. L. Bara. W programie pracy na plan pierwszy wysunął nowy prezes budowę kolonji wypoczynkowej w Pławnej. Poczyniono już w tym kierunku odpowiednie przygotowania. Budową zajmuje się osobny komitet, którego Zarząd stanowią: kol. Brydak E., przew., kol. Führer W., zast., kol. Szewczyk T. sekr., kol. Korpala J. ref. prop.-prasowy.

KONFERENCJA DELEGATÓW KÓŁ POLONISTYCZNYCH P. M. A. odbędzie się w dniach: 17 i 18 marca br. w Krakowie. W programie obrad, między innemi, wydawnictwo „Rocznika Zw. K. P.", referuje kol. J. Korpala, prezes Związku Kół Pol., oraz „Poradnika dla studjujących polonistykę", referuje kol. M. Strychalski, prezes Koła Pol. w Krakowie.

Katastrofalne trzęsienie ziemi w Persji.

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 13 marca. „Chic. Tribune" potwierdza telegramem z Teheranu doniesienia angielskich i innych obserwatorjów o **wielkiem trzęsieniu ziemi w Persji.** Miasto **Nebanden** na granicy persko-afgańskiej **uległo dwa razy trzęsieniu,** wskutek którego **trzy czwarte miasta leży w gruzach,** a olbrzymia **panika pomnożyła ofiary katastrofy.** Bliższych szczegółów brak dotychczas.

—o—

Z sali sądowej.

Drugi dzień rozprawy przeciw mężobójczyni

Wczoraj oskarżona o zamordowanie swego męża, Trzetrzewińska w zeznaniach swoich przedstawiła ś. p. Trzetrzewińskiego, jako pijaka i hulakę.

W dniu dzisiejszym dalszy ciąg rozprawy rozpoczął się od przesłuchania świadków, zeznania których rzuciły zgoła inne światło na ś. p. osobę Trzetrzewińskiego.

I tak św. dr **Moskała,** zeznaje, że ś. p. Trzetrzewiński był bardzo miłym i sympatycznym towarzyszem, którego **uważał za człowieka pracy, stale nią zajętego i mało przebywającego w lokalach.** Oskarżona ubierała się ekscentrycznie, stale z Wadowic wyjeżdżała, natomiast ś. p. Trzetrzewiński chodził ubrany, więcej jak skromnie.

Również pochlebne świadectwo o zamordowanym wydali dalsi świadkowie, między innymi świadek dyr. **Nowotarski** stwierdza stanowczo, że o zapijaniu się ś. p. Trzetrzewińskiego nie może być nawet mowy; stale bywał bez groszy i raczej jemu „fundowano". Świadek niejednokrotnie w zeznaniach swych podkreśla, że ś. p. T. był człowiekiem zamkniętym w sobie, który nikomu się nie zwierzał. Pewnego razu — zeznaje świadek — ś. p. Trzetrzewiński żalił się przed nim na straszne pożycie małżeńskie. Na to świadek zauważył, dlaczego w tych warunkach nie stara się o rozwód. Wówczas ś. p. Trzetrzewiński odparł: „no i poco, by mię na drugi dzień zastrzeliła". Do kogo te słowa odnosiły się, świadek wyjaśnić nie mógł.

—o—

serc swoich dzieci, lecz stracił już wszelką nadzieję uzyskania pomocy. Wówczas zrozpaczony, udał się do swego dawnego chlebodawcy, który z litości przygarnął go. Nie mając odpowiedniego mieszkania, ulokował starca w stajni, gdzie sypiał wraz z kozami i końmi. Starzec niejednokrotnie, płacząc, opowiadał sąsiadom i dozorcy domu tragiczne losy swego życia, oraz „wdzięczność" dzieci za staranne ich wychowanie.

KANAŁ PONIŻEJ POZIOMU WISŁY W WARSZAWIE. Wobec tego, że dotychczasowe urządzenia do czerpania wody z Wisły na potrzeby elektrowni stają się już niewystarczające, zdecydowano zbudować kanał podziemny, długości około 200 metrów, poniżej poziomu Wisły, przez któryby woda własnym spadkiem dopływała do elektrowni. Woda będzie czerpana przez pompy z urządzonego zbiornika. Ilość wody, dostarczana w ten sposób, będzie dwa razy większa od ilości, dostarczanej przez wodociąg warszawski na potrzeby ludności stolicy. Omawiane roboty wykonane będą kosztem około 1 miljona zł. i mają być ukończone w ciągu tegorocznego sezonu budowlanego.

SMUTNA STATYSTYKA TEMPERAMENTU WARSZAWSKICH AUTOMOBILISTÓW. Według danych statystycznych pogotowia ratunkowego i urzędów policyjnych, w lutym roku bieżącego ofiarą wypadków samochodowych padło 50 osób, w tej liczbie 4 poniosły śmierć na miejscu lub po przewiezieniu do szpitali. W tymże okresie czasu w roku ubiegłym ofiarą wypadków samochodowych padło 45 osób, wyłącznie rannych.

WALNY ZJAZD DELEGATÓW POLSKIEJ Y. M. C. A. Dnia 1 kwietnia b. r. w ognisku warszawskiem Polskiej Y. M. C. A. odbędzie się doroczny walny zjazd delegatów wszystkich ognisk „Imci" z całej Polski. Głównym tematem obrad będzie opracowanie projektu rozbudowy i rozwoju Polskiej Y. M. C. A. na następne 10 lat.

Zwyczajem dorocznym, w wigilję zjazdu delegatów ognisk, odbędzie się doroczny zjazd pracowników „Imci" z całej Polski. Na zjeździe tym między innemi omawiana będzie sprawa perjodycznego organu prasowego Polskiej „Imci".

UZNANIE AMBASADY FRANCUSKIEJ DLA POLICJI WARSZAWSKIEJ. W nocy z 25 na 26 lutego niejaki Bernard Trzaska dokonał włamania do lokalu ambasady francuskiej, dzięki jednak czujności st. posterunkowego, Stanisława Deręgowskiego, został schwytany wraz z łupem, wartości 30.000 zł. Nadto — jak następnie ustalono — Trzaska przygotował do wyniesienia łup wartości 140.000 zł. Dzięki wykryciu włamania przez Deręgowskiego, ambasada francuska nadesłała wczoraj do komendy gł. policji podziękowanie, oraz 200 zł. tytułem wynagrodzenia za wykrycie kradzieży. Sumę tę komendant policji na Warszawę, ins. Czyniowski, przyznał w całości st. post. Deręgowskiemu.

OKROPNY CZYN ZDRADZONEGO MĘŻA. W Bobrowie w powiecie wieluńskim straszną zbrodnię popełnił Jan Szymok. Zaprosił on do siebie gości, a w ich liczbie Stanisława Kozikowskiego, strażnika komory celnej. Libacja była bardzo obfita. Około godz. 3 nad ranem zmęczony i spity Szymok zasnął przy stole, podobnie jak wielu biesiadników. Gdy obudził się o 5-tej nad ranem, ujrzał rzecz straszną — wiarołomstwo swej żony z Kozikowskim. Oszalały z gniewu, schwycił wówczas ogromny nóż i zamordował nim żonę i jej kochanka. Okropny ten czyn przeraził go tak bardzo, że początkowo — jak sam zeznaje — stracił zupełnie umysł i nie wiedząc, co czynić, skrył się do pobliskiej stodoły. Wyrzuty sumienia nie dały mu jednak spokoju, to też w kilkanaście minut po dokonaniu zbrodni zgłosił się na posterunek policji i zameldował o wszystkiem. Zabójcę aresztowano.

STRASZNA EKSPLOZJA DYNAMITU W WILNIE. „Express Wileński" podaje, że w czasie robót na terenie budowy objektów wojskowych, na Zwierzyńcu, zaszła potrzeba wysadzenia w powietrze dynamitem zatoru lodowego na Wilji. Funkcję tę powierzono oddziałowi saperów miejscowego garnizonu. Minę założył plutonowy Damianczuk i chciał usunąć się w bezpieczne miejsce; nagle nastąpił wybuch i Damianczuk, znajdujący się w promieniu działania dynamitu, został wyrzucony w powietrze. Głowa Damianczuka uległa zupełnemu zmiażdżeniu. Wszelka pomoc była już spóźniona. Wyznaczono specjalną komisję do zbadania przyczyn tego strasznego wypadku.

BAZYLIKA MORSKA W GDYNI. Z inicjatywy ks. biskupa Okoniewskiego powstać ma w Gdyni bazylika. Pewne trudności w urzeczywistnieniu tego zamiaru nasunęła sprawa potrzebnego pod budowę terenu. Dowiadujemy się obecnie, iż Pierwsze Towarzystwo Kąpieli morskich, które około rozbudowy Gdyni poniosło już wielkie zasługi, uchwaliło oddać 3000 m. kw. na szczycie Kamiennej Góry pod budowę przyszłej katedry.

„LUNA-PARK" W POZNANIU. Około 1 maja zostanie w Poznaniu otwarty w rodzaju zachodnio-europejskich Luna-Parków, poznański Luna-Park, który stanie na przestrzeni około 12 morgów w śródmieściu. Niwelację terenów już przeprowadzono, obecnie kończy się budowę pawilonów.

MORDERSTWO I SAMOBÓJSTWO WE LWOWIE. Onegdaj w bramie realności l. 2 przy ul. Milkowskiego we Lwowie Józef Beisinger dwoma strzałami z rewolweru zabił Tadeusza Nowickiego, prokurenta Tow. soli potasowych, poczem wystrzałem w serce pozbawił się życia. Z listów, zostawionych przez samobójcę, wynika, że była to zemsta na „tym trzecim", który uwiódł Beisingerowi żonę.

NIEZWYKŁE SAMOBÓJSTWO NA DWORCU WE LWOWIE. Onegdaj na głównym dworcu kolejowym we Lwowie do pociągu osobowego, zdążającego w kierunku Tarnopola, wsiadł niejaki Piotr Szawarowski, pochodzący z pod Złoczowa. Nagle, gdy pociąg ruszył z miejsca, Szawarowski zerwał się z siedzenia, głową wybił szybę w oknie i zanim obecni zorjentowali się w sytuacji, przez okno wyskoczył na peron. Następnie Szawarowski rzucił się pod koła tegosamego pociągu, które odcięły mu głowę zupełnie od tułowia. Towarzysze podróży zeznali, że Szawarowski siedział spokojnie na ławce i jadł cukierki. Widocznie w jednej chwili dostał szału, po którym wyskoczył przez okno z pociągu.

ARESZTOWANIE TAJEMNICZEJ HANDLARKI PEREŁ. W ubiegłym tygodniu zwróciła uwagę na siebie w Cieszynie pewna kobieta, oferująca jubilerom sprzedaż kolji pereł za 11.000 zł. Kobieta, nad którą rozciągnięto nadzór, przenocowała w Cieszynie, poczem na drugi dzień rano zamierzała wyjechać do Bratysławy. Na dworcu jednak w Czeskim Cieszynie przytrzymano ją. W pewnym momencie udała się do ustępu, w którym, po wyjściu, pozostawiła trzy zniszczone pokwitowania firm zagranicznych na dane im przez nią w komisową sprzedaż sznury pereł. Ciekawą rzeczą, dotąd nie stwierdzoną, jest pochodzenie tych licznych kosztowności.

DEFRAUDACJA KONTROLERA KASY CHORYCH W BIELSKU. Jak donoszą dzienniki śląskie, policja bielska aresztowała kontrolera St., który na szkodę bielskiej Kasy chorych sprzeniewierzyć miał 3000 zł. Sprawcę oddano do dyspozycji sądom.

Ze świata.

SENSACYJNE POGŁOSKI O UMYSŁOWEJ CHOROBIE LINDBERGHA. Waszyngton zaintrygowany jest tajemniczemi lotami, dokonywanemi ostatnio przez zdobywcę Atlantyku, kapitana Lindbergha. Udając się w podróż napowietrzną, Lindbergh odmawia wyjawienia miejscowości, dokąd zdąża. Wraca po kilkunastu lub kilkudziesięciu godzinach, montuje samolot w hangarze i milcząco znika. Przyjaciele znakomitego lotnika obawiają się o jego stan psychiczny. Obiegają pogłoski, że kapitan Lindbergh zostanie zainstalowany w lecznicy dla psychicznie chorych, celem zupełnego odosobnienia go od świata.

30 STUDENTÓW PADŁO TRUPEM W KRWAWEJ DEMONSTRACJI W CARACAS. W Caracas (Venezuela) donoszą o wielkiej demonstracji studentów przeciwko Stanom Zjednoczonym, przyczem doszło do krwawych starć z policją. Według doniesień, 6 policjantów zostało zlynczowanych, a około 30 studentów padło trupem od kul. Demonstracja była zwrócona przeciwko Stanom Zjednoczonym w Nicaragua, zagrażającej bogactwu naftowemu tego kraju. W czasie demonstracji przedsięwzięto liczne aresztowania. Doszło do gwałtownych demonstracyj i zaburzeń w kilku miastach Venuzueli. Poseł chilijski, oraz sekretarz poselstwa Kuby zostali ciężko ranni. W razie powtarzania się rozruchów, personale poselstw obcych opuścić mają Caracas.

KATASTROFA LOTNICZA NAD KANAŁEM LA MANCHE. Samolot stałej komunikacji powietrznej Paryż—Londyn, wiozący pocztę, musiał wskutek gwałtownej burzy śnieżnej opuścić się na wodę w kanale La Manche. W chwili opadania lotnik zdążył dać kilka alarmujących sygnałów radjowych, pochwyconych przez stacje Foreland i Boulogne, które ustaliły miejsce katastrofy. Z pomocą ruszył natychmiast parowiec „Maid of Orleans". Na miejscu katastrofy znaleziono rozbity samolot z zabitymi pilotem Schmuizem i mechanikiem.

„ANTYMILITARNE" ZARZĄDZENIA SOWIECKIE. Komisarjat ludowy oświaty postanowił usunąć z wyższych szkół sowieckich wszystkich studentów, którzy uchylili się od ćwiczeń wojskowych. Ogółem usuniętych ma być przeszło 2000 studentów. W związku z tem wśród akademików sowieckich panuje wzburzenie.

ŁUNACZARSKI WYKLUCZONY Z DELEGACJI SOWIECKIEJ DO GENEWY. Na czele delegacji sowieckiej do Genewy stanąć ma zastępca komisarza ludowego spraw zagranicznych, Litwinow, p. Łunaczarski, wobec niezadowolenia kół sowieckich z jego zachowania, a zwłaszcza jego żony, pani Rosenel, w czasie ostatniego pobytu zagranicą, **w skład delegacji wchodzić nie będzie.**

Znowu sensacyjna afera „brylantowa" w Paryżu.

Z Paryża donoszą:

Jeden z najbardziej znanych **jubilerów Paryża** padł onegdaj ofiarą **rafinowanego oszustwa,** wskutek którego **został poszkodowany na 3.000.000 franków.** Mianowicie przed trzema tygodniami zjawił się u niego wytwornie ubrany pan i zamówił **naszyjnik wartości 1 miljon franków,** przyczem okazał się wybrednym i wymagającym znawcą brylantów. Gdy po pewnym czasie naszyjnik był gotowy, okazał elegancki pan swe zadowolenie i **natychmiast wypłacił gotówką** umówioną sumę. Przed kilku dniami zjawił się znowu i **zamówił drugi naszyjnik brylantowy, wartości 3 miljonów franków.** Jubiler wykonał coprędzej zamówienie i **odniósł drogocenny naszyjnik pod wskazanym adresem do pobliskiego pałacu.** Wytworny klient poprosił grzecznie jubilera, aby zaczekał przez chwilkę, aż przyniesie pieniądze ze sąsiedniego pokoju i **położył naszyjnik pod ścianą na małym stoliczku.** Sprzedawca czekał cierpliwie dwadzieścia minut, wreszcie otworzył drzwi sąsiedniego pokoju, gdzie **nikogo nie zastał.** Natomiast **w ścianie,** przy której na stoliczku leżała poprzednio kasetka zobaczył **otwór na wylot, przez który kasetka znikła.** Jubiler zaalarmował portjera, który nie dał żadnych bliższych objaśnień co do osoby tajemniczego lokatora i dodał, że przed chwilą widział go wychodzącego na ulicę. Pościg za rafinowanym złoczyńcą nie dał żadnych wyników.

Bratianu i Averescu
oskarżają się publicznie o przekupstwo

Bukareszt, 13 marca. Na sobotniem posiedzeniu izby przyszło do **przykrej i denerwującej dyskusji między prezydentem ministrów, Bratianu, i byłym prezydentem, generałem Avarescu.** Dwaj dygnitarze zarzucali sobie wzajemnie, że **w czasie urzędowania jednego i drugiego ginęły ogromne sumy z pieniędzy państwowych.** Jako **pierwszy** wystąpił z oskarżeniem **generał Avarescu,** oświadczając, że gdy w r. 1925 objął rząd, zastał nominalnie nadwyżkę w skarbie w sumie 5 miljardów lei. Istotnie jednak było wręcz przeciwnie, ponieważ **zastał niedobór w sumie 3 miljardów. — Zagadka braku 8 miljardów lei nie dała się rozwiązać.**

Były minister finansów, a obecny premjer Bratianu **odparł z oburzeniem,** że nie wyklucza wprawdzie faktu deficytu, ponieważ trudno mu dzisiaj orjentować się w ówczesnej sytuacji, lecz **rząd generała Avarescu mógł bardzo łatwo pokryć ten deficyt z pożyczki włoskiej,** względnie z akcji oszczędnościowej, lecz niestety **za rządów gen. Avarescu pożyczka włoska w sumie 200 miljonów lei zniknęła bez śladu** w sposób tajemniczy i po dziśdzień nieodgadniony.

Na to odparł generał Avarescu **ostrą repliką,** że wydał 200 miljonów lei, a potem jeszcze dodatkowo 125 miljonów **na zakupno broni we Włoszech i ma na to dowody i alegaty,** czem nie może się pochwalić Bratianu odnośnie do zniknięcia ośmiu miljardów lei w czasach piastowania przez niego teki ministra skarbu.

Bratianu odparł w tonie agresywnie-sarkastycznym, że co do dowodów i alegatów na wydanie 325 miljonów na armję **sprawa nie przedstawia się tak jasno,** wręcz przeciwnie, **nie można było** mimo wysiłków **absolutnie skonstatować, gdzie podziała się pożyczka włoska.**

Na to odparł w najwyższem zdenerwowaniu generał Avarescu, że **minister Bratianu pragnie rzucaniem kalumnji na innych odwrócić uwagę od systemu panamy i matactw,** jaki panował za czasów **jego rządów** i oświadczył, że za nieuzasadnione napastowanie **powoła premjera Bratianu przed forum sądowe.**

Na tem zakończyła izba burzliwe obrady.

TEATRY-KINA KONCERTY

Dnia 13 marca

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, we wtorek, po raz 7-my „Faust" Goethego. Rolę Mefista dubluje p. Krasnowiecki. — Rocznicę Ibsena uczci teatr, oprócz wystawienia „Pretendentów do tronu", wznowieniem „Upiorów", z których próby rozpoczęły się pod kierunkiem reż. Sosnowskiego. Próbami z „Pretendentów" kieruje dyr. Nowakowski.

—0—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Wtorek: „Faust".
Środa: „Faust" (początek o godz. 6 wieczorem).
Czwartek: „Turandot" (przedstawienie popularne — ceny zniżone).

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Wtorek: Kto mocniejszy, turniej atletów.
Środa: Kto mocniejszy, turniej atletów.

—0—

DZISIAJ, WE WTOREK 13 B. M., STEFAN JARACZ GRA W KRAKOWIE. Sala „Bagateli" zapełni się w dniu dzisiejszym kulturalną publicznością, która rozchwytuje poprostu bilety na jedyny występ w Krakowie najznakomitszego obecnie dramatycznego artysty polskiego, Stefana Jaracza. Zainteresowanie występem Jaracza jest tem silniejsze, że wybrał on sztukę Svena Lange „Samson i Dalila", niezmiernie silną i interesującą psychologicznie, a dającą ekspresyjnemu talentowi artysty szerokie pole do popisu.

Jaracz początkowo daje groteskę, aby potem wstrząsnąć widzem do głębi. Zwłaszcza nieporównany jest w scenie obłąkania. W roli żony, jako partnerka Jaracza, wystąpi młoda artystka scen warszawskich, p. Zofja Ślazka. Cały zespół, doskonale zgrany, pozostaje pod reżyserją Jaracza. Początek przedstawienia o godz. 10.15. Pozostałe bilety do nabycia przy kasie „Bagateli".

Co grają dzisiaj w kinach.

Uciecha: „Wschód słońca" według noweli H. Sudermana (Janet Gaynar.)
Bagatela: „Cyrk" (Charlie Chaplin).
Corso: „Na własnych śmieciach"
Nowości: „Cyrk" (Charlie Chaplin).
Promień: „Faust" (E. Jannings).
Sztuka: „Wschód słońca" według noweli H. Sudermana (Janet Gaynar.)
Wanda: „Marsyljanka".
Warszawa. „Upiory" (Harry Peel).

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na środę, 14 marca 1928.

Kraków, (566). Godz. 12: Transmisja sygnału czasu hejnału z Wieży Marjackiej, kom. lotn.-met., oraz muzyki z płyt gramof. Godz. 15—15.20: Transmisja kom. met. i gosp. Godz. 16.40—17.05: Odczyt p. t.: „Wizerunek Jakóba Sobieskiego", wygł. p. J. A. Madey. Godz. 17.20—17.45: „Skrzynka pocztowa" — p. inż. Broniewski. Godz. 17.45—18.15: Audycja dla młodzieży: „Sen Leszka Białego", opow. z roku 1202, przez p. M. Mossoczową, w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego. Godz. 18.15—18.55: Transmisja z Warszawy. Godz. 19.05—19.15: Transm. kom. roln. Godz. 19.15—19.35: Rozmaitości. Godz. 19.35—20: Odczyt p. t.: „fizjologicznem działaniu widomych promieni słońca", wygłosi dr. E. Maydell, prof. U. J. Godz. 20—20.30: Transmisja z Warszawy odczytu org. przez Prezydjum Rady Ministrów. Godz. 20.30—22.30: Transmisja z Warszawy. Godz. 22.30—24: Koncert muzyki lekkiej. Wykonawcy: pp. J. Sarjusz-Wilkoszewska i Remin (śpiew), Bobby Eisinger ze Stockholmu (fort.). Do śpiewu akomp. p. K. Meyerhold. 1. a) A. Gold: Tylko ty — boston, b) A. Gold: Grzechy — blues, c) K. Meyerhold: Nie ściskaj mnie — charleston, p. Remin. 2. a) St. Lipski: Gdy wiosny czas, blues, b) A. Gold: Wyjm palce z buzi — foxtrott, c) Petersburski: Na jedną noc — blues. 3. a) The Doll Dance — Groteska amerykańska, b) Up and down the keys — Groteska amerykańska, c) Jazzasistrix, Groteska amerykańska — fortepian. 4. Lehar: Duet z II-go aktu operetki: „Tam, gdzie skowronek śpiewa". 5. a) Tomaro Sauce, Stomp amerykański, b) Looking for a boy — foxtrott, c) Side by side — foxtrott — p. Bobby Sisinger. Przerwa. 6. a) Petersburski: Miłość — blues, b) Fall: Pieśń Achmeda z 1-go aktu operetki „Róża Stambułu". 7. a) Hosson: Deszcz jesienny — blues, b) Petersburski: Cała przyjemność po mojej stronie 8. a) Rio Rita — foxtrott, b) Crazy Chinese World. Pianollot-Improvisation, c) Alaba... — Yalo — blues — p. Bobby Eisinger. 9. R. Stolz: Duet z II go aktu operetki „Księżniczka Foxtrotta" — Coletta-Octavian.

Warszawa, (1111). Godz. 12 Sygnał czasu, kom. lotn. met., hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Godz. 15.—15.20: Kom. met. gosp., sam. Godz. 16—16.25: Odczyt p. t.: „O dzieciach nadwrażliwych" (z cyklu odczytów org. przez Min. W. R. i O. P.) — wygł. prof. dr. Stefan Baley. Godz. 16.25—16.40: Nadprogram i komunikaty. Godz. 16.4017.05: „Skrzynka pocztowa", korespodencję bieżącą omówi dr. M. Stępowski. Godz. 17.20—17.45: Odczyt organizowany przez Ministerstwo Komunikacji p. t.: „Zniszczenia wojenne kolei państwowych, ich odbudowa i stan obecny". Godz. 17.45—17.15: Program dla dzieci. Trans. z Krakowa. Godz. 18.15: Koncert w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego: 1) Grieg: Marsz z suity „Sigurd Jorsalfar"; 2) Grieg: Suita „Peer Gynt" Nr. I: a) Poranek, b) Śmierć Azy, c) Taniec Anitry, d) W zamku króla gór. 3) Svedsen: Taniec owadów. 4) Sinding: a) Gawot, b) Walc, op. 59 Nr. 6. Godz. 18.35—19.20: Lekcja języka fran. — Lucien Roquigny: g. 19.20—19.35: Rozmaitości: g. 19.35—20: Odczyt p t.: „Z biegiem rzek polskich — Brama Czarnomorska". (Dział „Krajoznawstwo") — wygł. prof. Aleksander Janowski; g. 20 20.30: Odczyt org. przez Prezydjum Rady Ministrów; g. 20.30: Uroczysta audycja z powodu Węgierskiego Święta Narodowego. Koncert poświęcony muzyce węgierskiej; g. 22—22.5: Sygnał czasu i kom. lotn.-me.; g. 22.5—22.20: Kom. PAT.; g. 22.20—22.30: Kom. pol., sportowy.

Katowice. G. 16.20—16.30: Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl.; g. 16.40—17.5: Odczyt p. t.: „Wizerunek Jakóba Sobieskiego" — wygł. p. J. A. Madey; g. 17.5—17.20: Komunikat Dyrekcji Kolei Państw. w Katowicach; g. 17.20—17.45: Wykład języka polskiego (k. wyższy); g. 17.45—18.15: Program dla dzieci; g. 18.15—18.55: Koncert popoł.; g. 18.55—19.15: Kom. Muzeum Śląskiego w Katowicach; g. 19.15—19.35: Rozmaitości; g. 19.35—20: Odczyt p. t.: „Szkice z Niwy Polskiej Śląska" — wygł. wizytator dr. Farnik; g. 20—20.25: Odczyt org. przez Prezydjum Rady Min.; 20.30—22: Koncert wieczorny z Warszawy; g. 22—22.30: Sygnał czasu i komun. PAT; g. 22.30—23.30: Koncert z kawiarni „Astorja".

—0—

AMERYKAŃSKI KONKURENT RADJOFONJI. W Ameryce, w stanie Illinois, przybył ostatnio nowy konkurent radjostacyj nadawczych, który może okazać się groźnym. Miejscowe zakłady, dostarczające energji elektrycznej, zbudowały swoje własne studjo nadawcze, z którego nadawane są stale prod... muzyczne, które za pośrednictwem przewodników świetlnych dostają się do mieszkań i wszystkich budynków, zasilanych w prąd przez tę elektrownię. Każdy właściciel mieszkania może za pośrednictwem bardzo prostego, nieskomplikowanego i taniego aparatu, zwanego monofonem, korzystać z tych audycyj zupełnie bezpłatnie. Praktyka wykaże, czy przedsiębiorstwo to da się utrzymać na dłuższą metę.

RADJOSŁUCHACZE BEZ STACJI NADAWCZEJ. Dziedzina rumuńskiej radjofonji nie jest jeszcze dotychczas należycie uregulowana, tak, że radjosłuchacze rumuńscy nie mogą na razie stale korzystać z audycyj swojej rodzimej stacji nadawczej. Mimo to, liczba radjosłuchaczy rumuńskich wynosi dzisiaj 15.000. Wszyscy ona posługują się wyłącznie aparatami lampowemi, które pozwalają słuchać audycyj stacyj sąsiednich, a więc węgierskiej, jugosłowiańskiej, czeskiej, a przedewszystkiem polskich. Programy stacyj rosyjskich nie cieszą się sympatją radjosłuchaczy, głównie ze względu na krzykliwą i na każdym kroku podkreślaną propagandę bolszewizmu.

Przyjazd i zadania delegata Instytutu Carnegie'go w Warszawie.

Warszawa, 13 marca.

Jak już zapowiadaliśmy wczoraj, przyjechał do Warszawy wybitny uczony i działacz na polu oświaty oraz zbliżenia międzynarodowego członek amerykańskiej Rady Narodowej do spraw wychowania, prof. dr. Henryk Suzzallo. Gościa powitali na dworcu przedstawiciel M. S. Z. oraz reprezentanci instytucji kulturalno-naukowych. Prof. dr. Henryk Suzzallo przybył do Europy, jako delegat instytutu Carnegiego dla utrwalenia pokoju międzynarodowego. Prezesem tego Instytutu jest zasłużony działacz amerykański prof. dr. Nicholas Murray Butler, prezydent uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku. Pobyt dr. Suzzallo w Europie pozostaje w ścisłym związku z porozumieniem międzynarodowem w dziedzinie współpracy intelektualnej. Dr. Suzzallo jest akredytowany przy szeregu uniwersytetów europejskich, jako delegat amerykańskich instytucyj oświatowych i kulturalnych. Jego odczyty publiczne i konferencje na tematy oświatowe, odbywają się pod egidą zainteresowanych uniwersytetów. Jako socjolog dr. Suzzallo interesuje się przedewszystkiem kwestją oświaty. Dr. Suzzallo pragnie wykorzystać swój pobyt w Europie w kierunku bliższego zapoznania się ze stosunkami społecznemi i gospodarczemi, zamierzając wyprowadzić stąd porównania i wyjaśnić, w jakim stopniu stosunki te wpłynęły na zróżniczkowanie systemu oświatowego w Ameryce i Europie.

W dobie obecnej amerykański system oświatowy przechodzi wielkie przemiany, niezawsze zrozumiałe dla Europejczyków, pracujących na polu oświatowem. W odczycie, który wygłosi w Warszawie, prof. Suzzallo scharakteryzuje historyczny przebieg zmian, jakie dokonały się w systemie oświatowym amerykańskim, oddalając go coraz bardziej od pierwowzorów europejskich, a także przeprowadzi analizę czynników, które w dalszym rozwoju przekształciły ten system w jedyny dzisiaj na świecie i wielce odmienny, pod względem celów, jakie sobie stawia, organizacji, kontroli i metod, od starych systemów europejskich. System szkolnictwa w St. Zjednoczonych jest prawdopodobnie najbardziej decentralizacyjnym w zestawieniu z systemami, stosowanymi w innych częściach świata. System ten rozszerza znacznie prawa rodziców i ich wnikanie w sprawy szkolne i także pod względem wyprzedza inne systemy szkolne. Prelegent wyjaśni również obok stron dodatnich słabe strony systemu szkolnego w Ameryce, zarówno z punktu społecznych, jak intelektualnych i moralnych zdobyczy tego systemu.

Kultura i sztuka.

Druga młoda „szóstka" poetycka w Wilnie.

(st. m.) Przed niedawnym czasem, jak wiadomo, odbył się w Krakowie w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego wielki „meting" poetycki, zorganizowany przez sześciu młodych poetów, przeważnie studjujących jeszcze na uniwersytecie, zorganizowanych w stowarzyszeniu „Litart". Być może, że idąc za ich przykładem, a być może zupełnie samodzielnie i samorzutnie, w Wilnie również sześciu młodych poetów, studjujących na uniwersytecie wileńskim, a należących do tamtejszego uniwersyteckiego koła polonistów, wystąpiło niedawno ze zbiorowym wieczorkiem autorskim, na którym każdy z nich odczytał swoje własne poetyckie utwory, poczem odbyło się głosowanie publiczności na utwór „najlepszy". Wieczór ten wykazał, że wileńskie Koło Polonistów, względnie specjalna przy niem „sekcja twórczości" liczy w swych szeregach 6 utalentowanych młodych poetów, których utwory odczytane na owym wieczorze znalazły się następnie w specjalnym literackim dodatku jednego z dzienników wileńskich, zebrane razem p. t.: „Muza akademicka". Nazwiska tej młodej poetyckiej „szóstki" brzmią: Władysław Arcimowicz, Teodor Bujnicki, Kazimierz Hałaburda, Wacław Korabiewicz, Zygmunt Landfisz, Stefan Sosnowski. W plebiscycie publiczności na owym wieczorze największą ilość głosów otrzymał T. Bujnicki, następnie Wł. Arcimowicz.

—0—

ZGON UCZONEGO FRANCUSKIEGO. Zmarł w Paryżu prof. Leon Guignard, członek Akademji Nauk i Akademji Medycyny, dziekan honorowy wydziału farmacji na uniwersytecie paryskim, komandor Legji honorowej.

STATYSTYKA FILMÓW W CZECHOSŁOWACJI. Według urzędowych danych statystycznych, importowano w ubiegłym roku do Czechosłowacji 1.878 filmów, ogólnej długości 1.982.000 mtr., amerykańskich filmów sprowadzono 817, długości 887.000 mtr., niemieckich — 431 filmów, długości 530.000 mtr., francuskich — 166 filmów, długości 147.000 mtr. Z kolei największą ilość filmów sprowadzono z Austrji, Rosji, Szwecji i Anglji. Czechosłowacja sama wyprodukowała w r. ub. 280 filmów, długości 145.000 mtr. Cenzura odrzuciła 29 filmów amerykańskich, 24 niemieckie, 9 austrjackie i 4 czeskie.

WYSTAWA SZTUKI POLSKIEJ W WIEDNIU. Recenzje z wystawy sztuki polskiej z Wiednia zamieszczają w dalszym ciągu: organ urzędowy „Wiener Zeitung" i tygodnik ilustrowany „Moderne Welt". Obydwie recenzje podkreślają wysoką kulturę artystyczną wystawionych dzieł sztuki i ich wybitnie polski charakter, podnosząc przytem wielkie znaczenie ich dla rozwoju malarstwa zachodnio-europejskiego. „Wiener Allgemeine Zeitung" zamieszcza wywiad z prof. Skoczylasem na temat nowych kierunków sztuki w Polsce.

POLSKI KONCERT SYMFONICZNY W WIEDNIU. Program koncertu polskiego, który odbędzie się 15 marca o godz. 18.30 w wielkiej sali Konzerthausu, jest następujący: 1) K. Szymanowski: symfonja nr. 3, wykona wiedeńska orkiestra symfoniczna pod batutą Grzegorza Fitelberga (solo sopranowe p. Korwin. Szymanowski: chór Tow. handlowego); 2) M. Karłowicz: koncert skrzypcowy (solo skrzypcowe p. Irena Dubiska). Koncert ten będzie włączony do programu wieczornego radjo wiedeńskiego. Fala 517 lub 577. Na cześć muzyków polskich dał wiedeński „Willkomklub" 8 b. m. wieczór, na którym prezes klubu, b. minister Hennet, przywitał gości polskich w serdecznych słowach, wskazując na łączność kulturalną między Polską a Austrją.

NAGRODA WILSONA PRZYPADNIE LINDBERGHOWI. Wykonawcy fundacji Wilsona ogłosili — jak donoszą pisma nowojorskie — że postanowili jednogłośnie lotnikowi Lindberghowi przyznać nagrodę imienia Woodrow'a Wilsona ze względu na jego lot do Ameryki środkowej i południowej, który wpłynął na poprawę nastroju w stosunkach Stanów Zjednoczonych z południowymi sąsiadami. Lot ten nazwano „affectionale fly", czyli „lotem przychylności". Nagroda przyznana Lindberghowi składa się z medalu i pieniędzy w kwocie 25.000 dolarów.

Dział gospodarczy

Intensyfikacja rolnictwa w Polsce

Kamieniem węgielnym pomyślności gospodarczej Polski jest pomyślna sytuacja polskiego rolnictwa. Ten pewnik gospodarczy nie we wszystkich okręgach znajdował należyte zrozumienie, nie zawsze uświadamiano sobie należycie fakt, że siła konsumcyjna ogółu polskiej ludności, złożonej w silnej większości z ludności rolniczej, zależy od dobrobytu w pierwszym rzędzie ludności na roli osiadłej, z niej czerpiącej swe środki utrzymania. W ostatnich dwóch latach postulat ten znajdował ciągłe uwzględnienie w polityce gospodarczej rządu, a pomyślne urodzaje i korzystne kształtowanie się stosunków cen produktów rolniczych do artykułów przemysłowych, dało rolnictwu możność pracy istotnie rentownej. — W przyszłości winniśmy również iść **po linji popierania rozwoju rolnictwa i intensyfikacji etgo działu wytwórczości,** jak również dążyć do jak najsilniejszego rozwoju przemysłu rolniczego, gdyż na tej drodze najprędzej możemy dojść do znacznego zwiększenia ogólnego dochodu społecznego, zwłaszcza jeżeli weźmiemy pod uwagę, że konjunktury eksportowe na produkty rolnicze wszelkiego rodzaju, tak na krótszą, jak szczególnie na dłuższą metę, przedstawiają się pomyślnie, w związku z procesem ogólno-światowej industrjalizacji.

Jak już wspomnieliśmy, sytuacja rolnictwa polskiego poprawiła się znacznie w ciągu ostatnich dwóch lat. Zbiory zeszłoroczne osiągnęły poziom zbiorów z lat 1909 do 1913, przyczem w pszenicy wynosiły 89.9, w życie 97.6, w jęczmieniu 109.8, w owsie 120.5. W stosunku do przeciętnych zbiorów pięciolecia 1922 do 1926 wynosiły zeszłoroczne zbiory pszenicy 18, w życie 108.55 proc., w jęczmieniu 110.4, w owsie 111 proc. Równocześnie hodowla bydła zarówno jakościowo jak i ilościowo podniosła się znacznie.

Miernikiem ożywienia produkcji rolniczej jest wzrost zużycia nawozów sztucznych z 681 tys. ton w r. 1926 na 840 tys. ton w r. 1927, które to zużycie wyniosło 210 proc. zużycia z r. 1924. Liczba współdzielni mleczarskich wzrosła z 424 w r. 1925 na 800 w r. 1927. W ciągu ostatnich dwóch lat wywóz masła powiększył się o 700 proc., jaj o 250 proc., bydła rogatego o 100 proc. Wartość wywozu jaj, masła, bydła, świń i mięsa osiągnęła w r. 1927 wysoką cyfrę 500 mil. zł.

Szczególne znaczenie przedstawia fakt, że w ostatnich latach całkowicie zduszono pewne epidemje zwierzęce, tak, że obecnie stan zdrowia bydła i świń w Polsce może być zaliczany do najlepszych w Europie.

Lepsze ceny na zboże i ich stabilizacja na wyższym poziomie spowodowały powiększenie obszaru ziemi wziętej pod uprawę w r. 1927 o 250 tys. h., przyczem w szczególności powierzchnia uprawy pszenicy wzrosła o 3.3 proc.

Hodowla ryb, owoców itp., jak również współdzielcze i fachowe organizacje małego rolnictwa poczyniły znaczne postępy.

Dzięki tym lepszym wynikom ostatnich dwóch lat, rolnictwo było w możności znaczną część swych krótkoterminowych, a uciążliwych zobowiązań pokryć. Jeżeli rolnictwo ciągle jeszcze cierpi na brak kredytów obrotowych i inwestycyjnych, to jednak daje się i w tej dziedzinie zauważyć w ostatnich czasach pewien postęp, a to **w związku z wzrastającą możliwością lokowania listów zastawnych na rynkach wewnętrznych.** Z wpływów z pożyczki amerykańskiej znaczna część ma być zużyta na cele uruchomienia długoterminowych pożyczek rolniczych — już dotychczas zakupiono z tego źródła listów zastawnych za 40 mil. zł.

Działalność Państwowego Banku Rolnego wykazuje znaczny rozwój, w szczególności suma przyznanych krótkoterminowych kredytów dla rolnictwa wzrosła z 52 mil. zł. w dniu 1 stycznia 1926 na 1225 mil. zł. w dniu 1 grudnia 1927. Równocześnie kredyty hipoteczne w listach zastawnych wzrosły z 4½ mil. zł. na 37 mil. zł.

W ten sposób Państwowy Bank Rolny w znacznej mierze dopomógł do inwestycji w rolnictwie, w szczególności przyczynił się do powiększenia zbytu maszyn i narzędzi rolniczych. Równocześnie rozszerzony został system kredytów na zakupno nawozów sztucznych.

Ceny zbóż chlebowych utrzymują się naogół od szeregu miesięcy na jednym poziomie. W tem mamy dowód, że **po raz pierwszy od istnienia państwa polskiego polityka zbożowa rządu zarówno z punktu widzenia ogólnej sytuacji gospodarczej jak i uzasadnionych interesów rolnictwa i konsumcji jest słuszna i celową.** Polityka ta operuje obecnie zakazami wywozowemi dla żyta i mąki żytniej, cłami wywozowemi dla pszenicy i mąki pszennej, cłami wywozowemi dla otrąb, poza wyjątkowo udzielanemi kontyngentami. Nie wydaje się, ażeby ceny zboża w Polsce miały zwyżkować w najbliższym czasie. Ostatnio nawet po przejściowej zwyżce, daje się zauważyć proces odwrotny. — Jak widzimy z powyżej zebranych danych, to co uczyniono w kierunku rozwoju rolnictwa w Polsce w ciągu ostatnich dwóch lat, stanowi bardzo wiele, ta dziedzina wytwórczości wykazuje pozatem niezwykle wielką żywotność i samoczynną zdolność rozwojową. Na przyszłość możemy mieć wielkie nadzieje, jeżeli zdamy sobie sprawę, jak wiele jeszcze można uczynić, celem intensyfikacji rolnictwa i doprowadzenia go w całem państwie polskiem do stanu rolnictwa w Poznańskiem, mogącego stanowić dla innych dzielnic przykład. W tym celu jednak niezbędna jest wytężona praca zarówno samego rolnictwa, jak i odpowiednia pomoc ze strony sfer oficjalnych, odpowiednia akcja kredytowa, organizowanie i uświadamianie drobniejszego rolnictwa, a wreszcie dalsze podniesienie rentowności produkcji rolnej, przez stworzenie silnego przemysłu rolniczego pracującego w znacznej mierze na eksport.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

ROZSTRZYGNIĘCIE SĄDU W SPRAWIE WYKUPNA PATENTÓW. Przed sądem ławniczym odbyła się w Poznaniu rozprawa przeciwko restauratorowi Jaszykowi, który nie zastosował się do wezwania Izby skarbowej i nie wykupił patentu II kategorji, zamiast dotychczasowej III. Obrońca oskarżonego oświadczył, iż orzeczenie sądu będzie miarodajne dla następnych rozstrzygnięć sądowych, o które wniosło przeciwko Izbie skarbowej przeszło 500 poznańskich restauratorów. Zastępca Izby skarbowej domagał się 10-krotnej grzywny, natomiast sąd wymierzył karę w wysokości 50 zł. z poniesieniem kosztów sądowych.

ZNACZNE ZMNIEJSZENIE BEZROBOCIA. Według danych P. U. P. P., ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 25 lutego do 3 marca b. r. wykazuje 177.388 bezrobotnych, zarejestrowanych w P. U. P. P., w tem 38.017 bezrobotnych kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia bezrobocie zmniejszyło się o 2.256 osób. Znaczniejsze zmniejszenie bezrobocia nastąpiło w następujących okręgach P. U. P. P.: Żyrardów o 268, Płock — 163, Kalisz — 250, Sosnowiec — 193, Radom — 102, Lublin — 140, Siedlce — 168, Kraków — 664, Stanisławów — 152, Równe — 143, Wilno — 354, Bydgoszcz — 108, Tczew — 131, Weiherowo — 197. Wzrost bezrobocia zaznaczył się w okręgach P. U. P. P.: Włocławek o 101, Łódź o 115, Kielce o 172, Biała o 231, Górny Śląsk o 152.

O ZNIESIENIE ŁAMANYCH TARYF KOLEJOWYCH DO GDAŃSKA. Dnia 13 b. m. przybywa do Gdańska delegacja polska, celem przeprowadzenia rokowań w sprawie zniesienia łamanych taryf kolejowych w komunikacji z Gdańskiem, oraz w sprawie zniesienia podatku komunikacyjnego, pobieranego w Gdańsku.

ZALESIENIE NIEUŻYTKÓW W WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIEM. Ministerstwo rolnictwa przyznało na rok budżetowy 1928/29 następujące kredyty na zalesienie nieużytków, powiatom: włodawskiemu 7000 zł., lubartowskiemu 6.500 zł., konstantynowskiemu 1000 zł., sokołowskiemu 5.500 zł., łukowskiemu 5000 zł., tomaszowskiemu 1000 zł., lubelskiemu 2.500 zł., garwolińskiemu 8000 zł., czyli razem sumę 36.000 zł., prócz tego przewidywane są dalsze kredyty w kwietniu r. b. dla wyżej wymienionych powiatów na sumę 35.400 zł.

Wobec czego województwo lubelskie zasilone zostało by kredytami na zalesienie nieużytków na ogólną sumę 71.900 zł.

PRZYWÓZ TOWARÓW REGLEMENTOWANYCH. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie

zawiadamia, iż podania o przywóz towarów reglementowanych w II kwartale b. r. wnosić należy do dnia 20 marca b. r. Wykaz towarów, podlegających reglementacji, przeglądać mogą osoby interesowane w biurze Izby (ul. Długa 1).

UDZIAŁ POLSKICH FIRM W DOSTAWACH DLA KOLEI WSCHODNIO-CHIŃSKIEJ. W drugiej połowie lutego r. b. zostały zakończone definitywnie pertraktacje z Dalniewostocznym Bankiem w Charbinie w sprawie wydawania listów gwarancyjnych firmom polskim, biorącym udział w przetargach, ogłaszanych przez kolej wchodnio-chińską.

Koszt listów gwarancyjnych nie przeniesie 1/8 procent. Koszty listów gwarancyjnych w związku z wykonaniem obstalunku wynosić będą 3 proc. sumy gwarancyjnej. Dalbank będzie żądał zabezpieczenia wekslowego od odnośnych firm lub też polecenia jednego z banków polskich co do wydania tego rodzaju listu.

UDZIAŁ GDAŃSKA W POWSZECHNEJ WYSTAWIE KRAJOWEJ. Zarząd Powszechnej Wystawy Krakowej w Poznaniu komunikuje, że m. Gdańsk za pośrednictwem swego oficjalnego przedstawicielstwa, jakiem jest senat Wolnego Miasta, zapowiedziało swój szeroki udział w wielkim pokazie polskiej twórczości i pracy, jakim będzie Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu w roku 1929.

KONFLIKT FINANSOWY NIEMIECKO-CZESKOSŁOWACKI. Ostatnio wybuchł niespodziewany konflikt na tle finansowem między Niemcami a Czechosłowacją. W swojej onegdajszej mowie w Reichstagu oświadczył minister gospodarki państwowej Rzeszy, dr. Curtius, że 2 i pół procentowa waloryzacja niemieckich pretensyj markowych z racji pożyczki przedwojennej, która została uchwalona przez parlament czechosłowacki i niebawem stanie się ustawą, nie zadawala w żadnej mierze Niemiec i zmusi je do zerwania rokowań handlowych z republiką czechosłowacka, o ile w ostatniej chwili nie zostanie wynalezione wyjście z tej sytuacji. Groźba ta wywołała silne wrażenie w czeskich kołach gospodarczych, które uważają, że cofnięcie ustawy waloryzacyjnej jest wprawdzie niemożliwe, ale spodziewają się, iż rząd Rzeszy z uwagi na obustronne szkody gospodarcze, w razie niedoprowadzenia do skutku umowy handlowej, odstąpi od zamiaru łączenia rokowań handlowych z ustawą waloryzacyjną, która w najwyższym stopniu uwzględnia pretensje niemieckie.

PRODUKCJA NAWOZÓW SZTUCZNYCH, WOBEC WZROSTU ZAPOTRZEBOWANIA, STALE WZRASTA. Zainteresowanie nawozami sztucznemi przed sezonem wiosennym stale wzrasta, wskutek czego zwiększa się produkcja fabryk. Fabryka chorzowska wyprodukowała w r. 1927 — 142.000 ton azotniaku wobec 117.000 ton w roku 1926. Dotychczas sprzedano przeszło 75.000 ton azotniaku. Przypuszczalnie zakończą zakłady chorzowskie sprzedaż na kampanję wiosenną w połowie marca r. b. Przemysł superfosfatowy sprzedał w roku 1927 na potrzeby rynku wewnętrznego 227.500 ton superfosfatu wobec 175.000 ton w r. 1926. Kampanja tegoroczna zapowiada się jeszcze korzystniej. Na rynku soli potasowej i kainitu konjunktura bardzo pomyślna. Zużycie wewnętrzne w związku z kampanją wosienną z dnia na dzień wzrasta. Pozatem wywieziono również pewne ilości kainitu do Czechosłowacji.

Z RYNKÓW DRZEWNYCH. Sytuacja w przemyśle i handlu drzewnym w Małopolsce wschodniej nie wykazuje zmian. Stosunek wywozu drewna okrągłego d owywozu drewna tartego do Niemiec jeszcze się nie ustalił. Ze strony Niemiec zauważyć się daje zainteresowanie dla naszych materjałów tartych. Pomimo pewnej zniżki cen drewna okrągłego, ceny żądane jednak w dalszym ciągu nie pozostają w żadnym stosunku do cen materjałów tartych, płaconych przez importerów zagranicznych.

Drzewo polskie podkreśla bardzo niezdrowy objaw: iż przy przetargach na drewno w lasach państwowych kupcy ceny sami podbijają, oferując ceny niepozostające w żadnym stosunku do cen materjałów tartych, płaconych za granicą. Doprowadzić to musi do upadku mniejszych przedsiębiorstw drzewnych, albowiem wielkie i poważne firmy drzewne oferują ceny tylko na podstawie zdrowej kalkulacji.

Manipulacja leśna odbywa się w normalnem tempie i należy oczekiwać zakończenia dowozu surowca do tartaków przed dn. 15 b. m. Pomimo łagodnej zimy, jest dobra sanna na Podkarpaciu, tak, że dowóz surowca nie doznawał przerwy. Zapasy tegoroczne jednak o połowę szczuplejsze od zeszłorocznych.

Ruch tartaczny jest przez wszystkie prawie tartaki w całej pełni podjęty. Produkcja materjałów o wymiarach krajowych stała się intensywniejsza, albowiem zapotrzebowanie w kraju jest dość ożywione i spodziewać się należy na wiosnę większego popytu. Zbyt za granicą normalny.

Ze sportu.

Przed mistrzostwami atletycznemi Polski.

W ubiegłym tygodniu odbyło się w Poznaniu zebranie okręgowego Związku Atletycznego w związku z zawodami ciężkoatletycznemi o mistrzosstwo Polski w dniach 18 i 19 bm. w Poznaniu. Do pracy organizacyjnej przystąpił komitet z przewodniczącym p. Bogerem na czele w składzie pp. Wower, Wojdziak, Stefan Leitgeber, Czyż i Franciszkiewicz. Praca organizacyjna została przeprowadzona bardzo sprawnie i z wielkim nakładem sił. W zawodach zgłosiły dotychczas udział **wszystkie okręgi z imponującą cyfrą uczestników przeszło 150.** Sprawę rozkwaterowania załatwiono pomyślnie. Dzięki uprzejmości władz wojskowych zawodnicy pomieszczeni będą w koszarach na Golęcinie. Mistrzostwa odbędą się w Hali Maszyn.

Uroczyste otwarcie zawodów nastąpi 18 bm. Udział w nich wezmą mistrzowie okręgowi, ewent. ich zastępcy. Wielką niespodziankę stanowi fakt, że w ostatniej chwili nadesłano nowy regulamin międzynarodowego związku. Niewiadomo jednak, czy ten regulamin da się zastosować już teraz, mogłoby to bowiem wywołać niepożądane tarcia.

Centrala Pol. Zw. Atletycznego wykazała zupełną obojętność, choć zawody zapowiadają się jako rewelacja sportowa; będąc **egzaminem sił przed Olimpjadą Amsterdamską**, oraz poniekąd eliminacją do niej.

Walne zebranie P. Z. A. odbędzie się 19 bm. zaraz po ukończeniu mistrzostw. Na porządku dziennym znajduje się m. in. sprawa siedziby (zmiana co 3 lata) i przeniesienie jej prawdopodobnie do Krakowa.

W zawodach tych będzie reprezentowany także i okręg krakowski przez swoich mistrzów, którymi są sami członkowie bezkonkurencyjnej w Małopolsce sekcji ciężkoatletycznej T. S. „Wisła". Spodziewać się można, iż będą godnie reprezentować krakowskie zapaśnictwo na tegorocznych mistrzostwach.

———o§o———

Kronika sportowa.

CZWARTY BIEG WIOSENNY „POLONJI" W KATOWICACH odbędzie się w dniu 1 kwietnia o godz. 12 w południe.

Start i meta biegu w Katowicach, park Kościuszki.

Termin wpisów upływa 22 marca. Zgłoszenia wraz z wpisowem należy kierować pod adresem: Górnośląski Okregowy Związek Lekko-Atletyczny (G. O. Z. L. A.) Katowice, ul. Warszawska 27.

JUBILEUSZ 25-LECIA LWOWSKICH „CZARNYCH". W roku bieżącym w dniach od 29 czerwca do 1 lipca 1-y Lwowski Klub Sportowy „Czarni" obchodzić będzie 25-tą rocznicę swego istnienia. Jest to jeden z najbardziej zasłużonych i najstarszych tego rodzaju klubów sportowych w Polsce, który w r. 1903 rekrutując się przeważnie z młodzieży szkolnej pod kierownictwem swych profesorów, pierwszy rozpoczął ruch sportowy na wolnem powietrzu, posiadając zalegalizowany statut przez władze.

Powstanie tego klubu miało **doniosłe znaczenie dla polskiego sportu,** bowiem od tej chwili powstaje cały szereg organizacyj, idących za pięknym przykładem „Czarnych", mogących już dzisiaj poszczycić się pokaźnym dorobkiem sportowym, jakim jest zrozumienie przez naród i potrzeby uprawiania sportów, jako najpoważniejszego czynnika w przyszłym ustroju zdrowotnym naszego społeczeństwa.

Z okazji jubileuszu „Czarni" lwowscy organizują trzydniowe zawody, w program których wchodzi lekka atletyka, pływanie i turniej piłkarski z udziałem najwybitniejszych drużyn polskich.

MILJON AMATORÓW NA OGLĄDANIE MECZU FOOTBALLOWEGO. Do najważniejszych imprez piłkarskich Anglji a zarazem świata, należy doroczne spotkanie finalistów o puhar Anglji, rozgrywane w stadjonie w Wembley. Stadjon ten atoli może pomieścić tylko około 150.000 widzów, toteż kilkasettysięcy osób odchodzi zazwyczaj od kas z... kwitkiem.

W roku bieżącym przewidują — wobec coraz silniejszego zainteresowania tym meczem — miljon zamówień na miejsca. Niestety, tylko 150.000 szczęśliwców będzie go mogło oglądać, reszta zaś będzie musiała domyślać się przebiegu gry ze specjalnych reklam elektrycznych, umieszczonych w oknach różnych agencyj prasowych.

NOWY SPOSÓB OBLICZANIA PUNKTÓW W WALKACH BOKSERSKICH. Punkty w walkach bokserskich na tegorocznej Olimpjadzie w Amsterdamie będą liczone w następujący sposób: Zwycięzca w finale każdej kategorji otrzyma dla swego kraju 3 punkty, zajmujący zaś drugie miejsce otrzymuje 2 p. Przegrywający w półfinałach spotykają się ze sobą, a zwycięzca na trzecie i czwarte miejsce otrzymuje 1 p. Zwycięskim krajem będzie ten, którego bokserzy osiągną we wszyskich ośmiu kategorjach największą ilość punktów. Na wypadek, jeżeli ilość punków będzie równa, pierwsze miejsce przyznane zostanie temu krajowi, który był na pierwszych miejscach w większości wypadków. Na wypadek równości i w takiem obliczeniu, o pierwszem miejscu rozstrzyga liczba zajętych miejsc na drugiem miejscu. To samo co do innych miejsc.

ANGIELSCY PIŁKARZE W WARSZAWIE. W czasie Świąt Wielkanocnych będzie w Polsce bawiła londyńska amatorska drużyna „Illfort". Pertraktacje przeprowadza W. K. S. Legja. Anglicy rozegrają w Warszawie 2 mecze z Polonją i Legją, pozatem z prowincjonalnych miast odwiedzą Lwów. Ekspedycji towarzyszyć będzie prezes klubu, p. Herbert Dumniks, poseł do parlamentu angielskiego.

Dotychczas na ziemiach polskich grała jedna drużyna szkocka i to zawodowa Aberdeen. Pokonała ona w r. 1912 krakowską Wisłę 9:1 i 8:1.

Ponieważ footbal angielski ma najlepszą markę w świecie, zapowiedziany mecz budzi w każdym razie pewną sensację.

CZESI NA MISTRZOSTWACH NARCIARSKICH POLSKI W ZAKOPANEM. Na zawody narciarskie w Zakopanem w dniach 18 i 19 marca r. b. Czesi wysyłają zawodników: braci Nemeckych, Nowaka, Bima i ewent. Fiserę i Vondraka.

Zimna krew angielska a opór Hindusów.

Kilka elementarnych zestawień cyfrowych daje jasne pojęcie o rzeczowych i skomplikowanych trudnościach, jakie przedstawia nakreślenie, chociażby szematyczne, topografji politycznej Indyj. Powierzchnię Europy, wynoszącą koło 10 miljonów klm. kw., zamieszkuje 400 miljonów ludzi; powierzchnię Wielkiej Brytanji, wynoszącą 314.380 klm. kw., zamieszkuje 45 miljonów ludzi; powierzchnię zaś t. zw. „Cesarstwa Indyjskiego", wynoszącą 4,844.670 klm. kw., zamieszkuje 320 milj. ludzi. Pod względem rasowym, narodowościowym, religijnym, cywilizowanym, gospodarczym, politycznym etc. są Indje mozaiką o niesłychanie bogatej różnolitości, stanowiącej najtrwalszy bodaj fundament panowania angielskiego nad całą tą, tak olbrzymią kolonją azjatycką. Niewątpliwie, posiada owo kierowanie się w polityce zasadą: „Divide et impera!" swoje słabe strony, skwapliwie wykorzystywane przez sąsiadów, ale faktem jest, że Londyn umiał, jak dotychczas, bardzo umiejętnie parować wszystkie ciosy, mierzone w ten „newralgiczny punkt" wielkobrytańskiego organizmu państwowego.

Dlatego też dokonano ostatnimi laty pierwszych posunięć, zmierzających ku obdarzeniu Indyj, jeśli nawet i nie samodzielnością zupełną, to w każdym razie autonomją nader rozległą. Pragnąc przystosować formy projektowanego „self governement" do warunków lokalnych, postanowił parlament angielski szczegółowiej zbadać wszystkie dziedziny życia tamtejszego i wydelegował w tym celu ze swojego łona specjalną komisję, na której czele stanął jeden z najznakomitszych dziś znawców prawa, sir John Smith. Wysłańcy ci dzierżą w swoich rękach losy całego kraju, od wyniku bowiem ich prac zależy przyznanie Indjom wszystkich tych przywilejów administracyjno-państwowych, które przysługują Australji, Kanadzie etc. Zdawałoby się, że delegacja, tak wdzięczne żądanie do spełnienia mająca, dozna wyjątkowo entuzjastycznego przyjęcia ze strony ludności tubylczej, wbrew jednak tym przypuszczeniom donosi prasa o licznych manifestacjach wrogich — starciach wielokrotnych z policją, demonstracyjnych pochodach ulicznych, nawoływaniu do bojkotu ekonomicznego i t. d. — wywoływanych przybyciem do Kalkutty angielskiej komisji parlamentarnej.

Głównym powodem tak nieprzejednanego stanowiska, zajętego względem sir Johna Smitha, oraz jego towarzyszy przez patrjotów hinduskich, jest ta okoliczność, iż do komisji nie powołany został ani jeden krajowiec. Nie pomogły żadne wyjaśnienia rzeczowe, że nie jest to wszak bynajmniej jakaś delegacja biurokratyczna, przybyła z polecena rządu centralnego, lecz grono parlamentarzystów, występujących w charakterze mężów zaufania Izby Gmin, posiadającej, jak wiadomo, w swoim składzie jednego tylko Hindusa, komunistę Saclatavlaha — członka III-ej Międzynarodówki. Wszelkie perswazje sir Johna Smitha, wszelkie pertraktacje, prowadzone przez niego osobiście z leaderami stronnictw niepodległościowych, spełzły na niczem: nikt i nic nie może złamać biernego oporu, zadekretowanego przez władze partyjne. W ustępliwości posunięto się tak daleko, że zaproponowano członkom parlamentu hinduskiego w Dehli wzięcie udziału w obradach komisji — ba, więcej jeszcze!: utworzenie własnej komisji, równolegle i w ścisłem porozumieniu współpracującej z londyńskimi delegatami. Organizatorowie bojkotu odpowiedzieli i na to kategorycznem „non possumus", żądając, by statutem „self government" zajęło się Zgromadzenie Narodowe, przez ludność miejscową wybrane.

Sir John Smith, przekonawszy się o zupełnej bezskuteczności pojednawczej polityki, przystąpił — z typową dla Anglika zimną krwią i właściwą mu osobiście sumiennością — do spełnienia misji, powierzonej mu przez Izbę Gmin. Przystąpił z tem głębszem przeświadczeniem o pożyteczności swojej pracy systematycznej, że Mac Donald nie zawahał się oświadczyć publicznie, iż delegacja nie zostanie odwołana i w tym wypadku, gdyby socjalistom udało się obalić gabinet konserwatywny Baldwina i samym dojść do władzy. Mając bezwarunkowe poparcie wszelkich grup politycznych w Anglji, nie widzi on już racji niepokoić się o przyjęcie, jakie zgotuje mu opozycja miejscowa. Istnieją inne jeszcze, niezmiernie systematyczne dane, najzupełniej usprawiedliwiające sceptycyzm, z jakim sir John Smith odnosi się do całej akcji bojkotowej. Przecież towarzysz Roya, najwybitniejszy rzeczoznawca III-ej Międzynarodówki w kwestjach azjatyckich, przyznaje na łamach moskiewskiej „Prawdy", że szanse na pomyślne wyniki biernego oporu w Indjach są minimalne, że, niewątpliwie, nastąpi kompromisowe załatwienie konfliktu, które w żadnej mierze nie osłabi — a kto wie, może nawet wzmocni — mocarstwo wielkobrytyjskie. Zwłaszcza, iż wszelkie demonstracje anti-angielskie mają wciąż jeszcze ten sam epilog: wyradzają się w krwawe walki bratobójcze pomiędzy buddystami a mahometanami, walki, których bezapelacyjnymi arbitrami — jeśli nie instygatorami — są „tommies" Jego Królewskiej i Cesarskiej Mości Jerzego V-go...

Z. Kl.

Różne wiadomości.

PARYŻ ZAMIERZA SKASOWAĆ TRAMWAJE ELEKTRYCZNE. Jak nam donoszą, planują władze komunalne miasta Paryża doniosłą reformę komunikacyjną. Projekt obejmuje unifikację całego ruchu kołowego w obrębie śródmieścia i przedmieść Paryża. Pierwszym krokiem w dziele unifikacji ma być zupełne skasowanie wozów tramwajowych, natomiast będzie gruntownie i celowo rozbudowana sieć kolei podziemnych. Także autobusy motorowe będą, według nowego planu, docierały do najodleglejszych przedmieść. Wreszcie planuje zarząd odnośnego resortu elektryfikację wszystkich kolei okolicznych i podmiejskich. Najbardziej zasadniczej reformie podlegnie rozkład jazdy, według którego koleje podziemne, elektryczne autobusy będą się wzajamnie uzupełniały. Wskutek tego wyłoniła się potrzeba jednego biletu jazdy dla zunifikowanej linji, dozwalającego korzystać ze wszystkich środków lokomocji stosownie do kierunku podróży. Prawdopodobnie sprzedażą tych biletów zajmować się będą kioski z gazetami, sklepy tytoniowe i t. p.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków. Wielopole 1, pod zarzadem Feliksa Korczyńskiego.